Nr. 45 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 17 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3·50
z dostawą do domu . . . . . . zł. 3·80
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . zł. 3·80
za granicą . . . . zł. 6·50

Telefony: REDAKCJI 27 71-02
ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankowac. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 15 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

SOCJALIZM POKAZUJE ROGI.

Przegrawszy z kretesem generalną batalję z hitlerowcami w Niemczech, przydeptana bezwzględną wolą Mussoliniego we Włoszech, zagrożona budzącą się świadomością państwową i narodową w części swych adherentów we Francji, zdystansowana przez żywioły zachowawcze w Hiszpanji, którą już chciała „urządzić" po swojemu — skompromitowawszy się zarówno bezsilnością jak i brakiem dorzecznej orjentacji politycznej wobec rzeczywistości — socjaldemokracja europejska znalazła się w sytuacji, w której właściwie o jakichkolwiek nowych sukcesach marzyć nie było można. Można było najwyżej odrabiać, o ile to możliwe, poniesione porażki. Można się było przystosowywać do życia.

Do tego celu prowadziła jedna jedyna droga: rewizja dotychczasowych metod działania, równie jak wyznawanych fanatycznie zasad. Nie można ciągle tylko judzić i budować zamków na lodzie. Te ostatnie w życiu ludzkości mogą się nawet ziszczać, w pewnym oczywiście stopniu, pod warunkiem jednakże, iż z poezją marzeń łączy się zdrowy zmysł poczucia możliwości w danych czasach lub w danych warunkach.

Tego zmysłu rzeczywistości druga międzynarodówka i jej prowodyrowie nie dowiedli. Gospodarczo grali wciąż na podwyżkę płac, politycznie — stawiali na pokojowość i dobrą wolę Niemiec. Oba te filozoficzne kamienie ich mądrości zawiodły. Konjunktura ekonomiczna na zwyżkę płac nie pozwala. Niemcy zaś od protekcji Międzynarodówki wolą jakoś liczenie na własne tylko siły, względnie na słabość swoich przeciwników. O tem ostatniem socjaliści całego świata nie mogą nie wiedzieć... Tembardziej dziwne jest i mocno tajemnicze stanowisko, jakie zajęli obecnie, tam, gdzie okoliczności pozwoliły im przyjść znów do głosu.

Skandaliczne zachowanie się socjalnej demokracji we Francji równie jak jawna rebelja zbrojnych band t. zw. „Schutzbundu" w Austrji, musi poważnie zastanowić każdego, kto oprzeć pragnie życie międzynarodowe na czynnikach mniej więcej obliczalnych, nie zaś uczynić go igraszką fantastów. Radykalizujący liberalizm, masonerja i wprost bezmyślna łatwowierność wielu sprawiły, że stosunek nasz do socjalizmu, po wojnie szczególniej, stał się niesłychanie, co najmniej, wyrozumiały. Było niemało ludzi, którzy z tej strony przestali się spodziewać jakiegokolwiek doraźnego niebezpieczeństwa obełgani różnemi zapewnieniami samych socjalistów, deklamujących pięknie o „demokracji" tylko, równie jak sugestjami ich cichych i dość dwuznacznych protektorów wmawiających w kogo się tylko da, iż niebezpieczeństwa wszelkie, grożące dzisiejszym państwom i ludom, przyjść mogą jedynie od... prawicy.

W Polsce do niedawna nie brakło również tego rodzaju ślepych, mieli oni na swoje usprawiedliwienie zresztą zawsze patrjotyczne, niepodległościowe i wprost rycerskie czasy P. P. S-u. W innych krajach, zbyt ufnie odnoszący się do niewinnych niby to zamierzeń Socjalnej Demokracji, składali poprostu dowody politycznej aberacji. Czujność państwowa zanikała tu zwolna, a powinna była przeciwnie się wzmagać, choćby wobec wzrastających zastępów bezrobotnych. Tak czy owak rozpowszechniło się mniemanie, iż socjaliści narazie przynajmniej „nie są niebezpieczni", że zadaniem ich głównem jest podsycanie wyłącznie i d e j o w e g o znicza, by znów zabłysnął na horyzoncie wszechludzkiego życia. Taka taktyka narazie zdawała się być usprawiedliwiona, bowiem esdecy obecni w stosunku do sytuacji silnej swych poprzedników mogli śmiało użyć słów Jaurès'a „wyście mieli ogień prawdziwy, nam zostawiliście popioły".

Jednak nagle II-ga Międzynarodówka przypomniała sobie nie bez racji, że i w popiele można upiec kartofle a zaś, złapawszy silny dech, rozdmuchać wcale dobrze trochę pozostałych w nim iskier, nie licząc się z tem wcale, czy tam komu innemu nie wypalą oczów. Tak się też stało... Czekanie okazuje się, tylko na sprzyjający wiatr — i popiół ożył. Paryż i Wiedeń, a z nim cała Austrja, są dzisiaj odpowiedzią, nie pozostawiającą już żadnych wątpliwości, są odpowiedzią na pytanie: czy socjalizm, z punktu widzenia państwowego, może być traktowany, jako siła najwyżej potencjonalna i idąca do swych faktycznych celów via wpajane w mózgi zasad demokracji.

Nie wiem, jak tam kto zrozumiał strajk powszechny w Paryżu i nie jestem pewien, czy wszyscy, najprawdziwsi nawet „burżuje" dostatecznie zdają sobie sprawę z rewolucji socjalistycznej w małej, bezmyślnie okrojonej i naprawdę nieszczęśliwej Austrji. Dla mnie te dwa zdarzenia polityczne, choć pozornie bardzo niewspółmierne... reimen sich zusammne, jak to się mówi po niemiecku. Zarówno we Francji, jak w Austrji socjaliści przeciwstawili się kategorycznie interesom a nawet trwałości Państwa. Albowiem i Francja i Austrja, choć nie w jednakowej mierze przeżywają obecnie dni krytyczne. Idzie o ich spokój wewnętrzny, o ich spoistość, o ich całość. W takim wypadku miejsce lojalnego bywatela jest jedno: pod śmiało rozwiniętym ogólnopaństwowym i ogólnonarodowym sztandarem. A socjaliści ani w Paryżu ani w Wiedniu pod tym sztandarem nie stanęli.

To zapamiętać sobie trzeba na dziś i na jutro. Fakt ów bowiem jest bardzo pouczający. Kładzie on mojem zdaniem kres legendzie. Baczność!.. Destrukcja wewnętrzna skupia się i gotuje do skoku. Na to trzeba być przygotowanym. Wszakże i w Polsce na ostatnim kongresie cekawistów poważnie rozważano przyszłą „czasową" dyktaturę partji, z chwilą gdy zdobędzie ona władzę. Do owej „dyktatury" i do owej „władzy" socjalistom polskim jeszcze bardzo daleko, ale tak — na wszelki wypadek — dobrzeby było, byśmy przestali i ich uważać za niewinne baranki. Myślę oczywiście o głupocie części polskiej i niezupełnie polskiej „inteligencji", czującej dziwną skłonność do frazeologji lewicowej. Bo, co do Rządu, to nie ma on zdaje się żadnych złudzeń... i istotę opozycji cekawistycznej ocenia jak na leży.

We Francji i w Austrji panują, a przynajmniej panowały dotychczas pod tym względem inne nastroje. Towarzysz Blum chadzał po kuluarach parlamentarnych w chwale i na jego skinienie walił się rząd za rządem, o ile tylko nie uzyskał najwyższej aprobaty tego trzęsącego Izbą, radykalnego fabrykanta wstążek jedwabnych w Lionie. Wszyscy szli do niego z pokłonem i wszyscy zawsze go zapraszali do rządów, ale p. Blum był nieubłagany, z nikim nigdy nie chciał dzielić odpowiedzialności za losy i za bieżące życie republiki. Nie zgodził się też dzielić ich i z p. Gastonem Doumergue'iem. Gabinet utworzony z przedstawicieli wszystkich grup. Gabinet porozumienia narodowego, dążący do uratowania państwa od wstrząsów i niebezpieczeństw i taki gabinet nie znalazł łaski w oczach socjalnej demokracji francuskiej. P. Blum i jego posłuszni i karni (wobec Bluma, nie wobec swej ojczyzny) wyznawcy woleli zachować sobie „wolną rękę". — To znaczy móc w dalszym ciągu obalać gabinety i ośmieszać w oczach całego świata Francję. Solidarna chęć utrwalenia w niej ładu, chęć wszystkich dobrych patrjotów, socjalistów nic nie obchodzi. Oni mają własne dążenia i te nie pokrywają się ani we Francji, ani w Austrji z ogólnonarodowemi.

W Paryżu na rząd zgody powszechnej socjal - demokracja odpowiedziała strajkiem powszechnym. W Wiedniu i w Linzu w obliczu niebezpieczeństw, grożących Austrji jako takiej, chwyciła za broń... przeciwko swoim. Jedno i drugie jest aż nadto wymowne. Dziś wiemy — socjalna demokracja wyszła z rezerwy. W Paryżu plunie ona w twarz całej Francji i pokazując jej kułak, powiada: „a no, spróbujcie tylko obejść się bez nas"... W Wiedniu i w Linzu jawnie, kategorycznie sprzeciwia się wszelkim próbom nadania republice austrjackiej ustroju, przy którymby ta wogóle mogła istnieć. Bo przecie Wiedeń steroryzowany przez socjalistów i obłożony ich haraczem wprost niesłychanym — to jest absurd, który dłużej utrzymać się nie da. Kraj mogący lada chwila stracić swą niepodległość, nie może być krajem eksperymentów i ciągłych walk partyjnych. Co to jednak obchodzi marksistów? Niech djabli wezmą Austrję, niech żyje socjalizm! Pod tem jedynem hasłem idzie do walki Schutzbund. Nie zna on pojęcia „obywatel", dla niego istnieje tylko „towarzysz". Towarzysz Seitz, towarzysz Deutsch, towarzysz Blum — oto jest towarzystwo, które w samą porę przypomniało o swojem istnieniu. Towarzystwo to deklaruje się jako nowe, aktywne niebezpieczeństwo społecznego pokoju i jako wróg wszelkiej solidarości państwowej.

W miejsce poselstw — ambasady.

Polsko-sowiecki komunikat o wynikach rozmów Ministra Becka z Litwinowem.

Moskwa, 15 lutego. (PAT) O godz. 18.30 odbyła się u min. Becka konferencja prasowa, na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polsko-sowiecki:

„Trzydniowa wizyta ministra spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej p. Becka w Moskwie dała jemu i komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych p. Litwinowowi możność odbycia kilku długich rozmów.

W czasie tych rozmów obaj ministrowie rozważyli zarówno ogólno polityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, w szczególności tezy, które interesują lub mogą interesować Rzplitą Polską i ZSSR.

Wymiana zdań między min. Beckiem a kom. Litwinowem wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj, oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków między Rzplitą Polską a ZSSR, oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami: pakt o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter.

W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować z sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając w tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko-sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, min. Beck zaproponował w imieniu swego Rządu podnieść wzajemnie dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad. Komisarz Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania min. Becka i w imieniu swego Rządu przyjął te propozycje."

Zjazd Tow. Kultury Akademickie, i grupy profesorskiej „Zrębu".

Warszawa, 15 lutego. (PAT) Konferencja delegatów Towarzystwa Kultury Akademickiej w Warszawie i we Lwowie i sekcji profesorskich „Zrębu" w Wilnie i w Poznaniu obradowała dnia 14 b. m. w lokalu „Zrębu" w Warszawie przy udziale 77 osób. Obrady zaszczycili swą obecnością premier Jędrzejewicz i wicemin. ks. Żongołłowicz.

Obrady zagaił prof. Zakrzewski ze Lwowa. Przewodniczył prof. Mieczysław Michałowicz, sekretarzami byli prof. Stan. Arnold z Warszawy i prof. Zyliński ze Lwowa.

Porządek dzienny obrad obejmował:

1. Sprawę powołania do życia najwyższego ciała naukowego, a to na podstawie referatu prof. Kleinera ze Lwowa p. t. Najwyższa Rada Naukowa i koreferatu prof. Wałka Czarneckiego z Warszawy p. t. Projekt statutu Instytutu polskiego.

2. Referat prof. Czernego ze Lwowa p. t. „Ogólne problemy reformy studjów wyższych w Polsce".

Po dłuższej wyczerpującej dyskusji w pierwszej sprawie konferencja stwierdziła, że dzisiejszy stan organizacji nauki nie odpowiada potrzebom nauki i należy zdobyć się na przeprowadzenie zasadniczej reformy. Pierwszym środkiem do realizacji tego celu winno być powołanie nowej instytucji o charakterze trwałym najwyższej instytucji naukowej o zadaniach głównie organizacyjnych. Siedzibą tej nowej organizacji powinna być Warszawa, a powołanie jej ma się oprzeć na decyzji Ministra WR. i OP., który członków nowej instytucji powoła z okręgu osób zasłużonych naukowo, zdolnych do pracy organizacyjnej.

Na podstawie referatu prof. Czernego i przeprowadzonej dyskusji, konferencja uznała potrzebę:

1. ogólnej reformy organizacji studjów akademickich, przy zachowaniu indywidualności poszczególnych wydziałów.

2. poddanie rewizji stosunku wzajemnego nauczania zawodowego i naukowego w związku z tem program, materjału i metody nauczania, oraz systemu i organizacji egzaminów,

3. zwiększenie instytów badawczych oraz uwzględnienie regionalizacji i specjalizacji w poszczególnych ośrodkach

4. racjonalnej repartycji studjujących pomiędzy uczelniami.

Zjazd powierza prezydjum zwołanie fachowych komisyj dla opracowania projektów reform dla poszczególnych dziedzin.

—o—

Co oświadczył Minister Beck dziennikarzom sowieckim.

Moskwa, 15 lutego. (PAT) Dziś wieczorem w poselstwie polskiem odbyła się konferencja prasowa z udziałem wszystkich pism sowieckich oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych.

Zagajając konferencję, min. Beck oświadczył, że stosunki polsko-sowieckie są w stanie systematycznej i metodycznej poprawy. Etapy polepszenia wzajemnych stosunków są oznaczone przez dokumenty dyplomatyczne. Minister wyraził zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z kom. Litwinowem, oświadczając, że kontakt ten przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków.

Jestem przekonany, oświadczył min. Beck, że opinja publiczna w Polsce ustosunkuje się jak najlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami. Zagadnienie stosunków polsko-sowieckich było zawsze przedmiotem głębokiej uwagi w Warszawie. Dokonaliśmy z kom. Litwinowem pracy pozytywnej, która ma na celu stabilizację pokoju. Słowo pokój — oświadczył min. Beck — w moich ustach, jako byłego kombatanta, nie jest frazesem, lecz realnem pojęciem.

Normalizując stosunki między państwami sąsiadującemi ze sobą, tem samem dokonamy ważnego dzieła dla rekonstrukcji stosunków międzynarodowych.

Generacja powojenna ulega często zwątpieniu i pesymizmowi, to też każdy odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej powinien skorzystać z każdej okazji i realizować dzieło zbliżenia międzynarodowego.

Min. Beck podkreślił doniosłość normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła powszechnego pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy Rządu polskiego spotkały się z całkowitem zrozumieniem kierowników sowieckiej polityki, a w szczególności kom. Litwinowa.

Dlaczego statystyka wykazuje wzrost liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

WYWIAD UDZIELONY PRZEZ MINISTRA HUBICKIEGO.

Warszawa, 15 lutego. (PAT). Minister Opieki Społecznej dr. Hubicki udzielił Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w którym wyjaśnia przyczyny sytuacji na polskim rynku pracy, wykazującej znaczny wzrost liczby bezrobotnych — do około 400.000 osób — a jednocześnie wzrost liczby zatrudnionych.

Aby zrozumieć tę anomalię — oświadczył m. in. p. Minister — należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na maksymalną liczbę bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w latach poprzednich. Z liczb tych widać do roku 1931 wzrost bezrobocia, co jest zupełnie usprawiedliwione pogorszeniem się konjunktury, wskutek światowego kryzysu. Po roku 1931 następuje

zjawisko nawskróś paradoksalne.

Pomimo dalszego znacznego pogorszenia się kryzysu i spadku liczby zatrudnionych, statystyki wykazują wyraźnie zmniejszanie się liczby bezrobotnych w roku 1933 (około 280.000) Jeśli porównamy tę liczbę z lutym 1934 (ok. 400.000), to okaże się, że wzrost bezrobocia wynosił około 120.000 osób, przyczem jest to wzrost, nieposiadający napozór żadnego usprawiedliwienia.

W tym względzie przedewszystkiem należy podkreślić, że statystyka bezrobocia w Polsce opiera się na liczbie osób, które zarejestrowały się w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, jako poszukujące zajęć zarobkowych. Osoby zarejestrowane, niezgłaszające się następnie w ciągu miesiąca, zostają wykreślane z kartoteki poszukujących pracy w założeniu, że albo pracę znalazły, albo zrezygnowały z jej poszukiwania. Wskutek zmniejszenia się wytwórczości urzędy pośrednictwa pracy nie mogły dostarczyć posad zarobkowych, po dłuższym więc okresie wielu bezrobotnych, tracąc nadzieję uzyskania w ten sposób pracy, poczęło zaniedbywać formalności zgłaszania się, co spowodowało wykreślenie ich z kartoteki

Oprócz tego momentu psychologicznego minister podkreślił moment materjalny. Do r. 1932 akcja niesienia pomocy specjalnej bezrobotnym była prowadzona za pośrednictwem PUPP., które okazywały tę pomoc bezrobotnym zarejestrowanym. Mając na względzie odciążenie PUPP, skierowano ich działalność w bardziej dla nich właściwym kierunku, a akcję pomocy specjalnej przekazano od r. 1932 komitetom lokalnym i samorządom. Rzecz zrozumiała, że fakt ten przyczynił się również do zmniejszenia się liczby bezrobotnych rejestrujących się w PUPP.

Wkońcu jesieni 1933, zaś szereg robót publicznych uległo ze względów atmosferycznych przerwaniu na okres zimowy. Zwolnieni z pracy robotnicy nie omieszkali oczywiście natychmiast zarejestrować się w PUPP, aby z chwilą wznowienia robót móc uzyskać pracę — wskutek czego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła wówczas do niespotykanej dotąd wysokości.

Z pośród dalszych przyczyn zwiększenia się liczby zarejestrowanych bezrobotnych zasługują na uwagę dwie:

1) Usprawnienie samej rejestracji bezrobotnych, co dało się uzyskać dzięki ogólnemu usprawnieniu działalności PUPP. 2) Druga przyczyna leży w stanie gospodarczym różnych gałęzi przemysłu. Jeżeli obecnie można zauważyć pewną poprawę w przemyśle, to p. Minister obrazowo nazwałby to mianem produkcji miejskiej. I oto

rolnictwo nie może dać zatrudnienie ludności wiejskiej. Stan ten powoduje napływ ludności ze wsi do miast.

Stwierdzona obecnie poprawa stanu zatrudnienia w miastach oraz przewidywane uruchomienie robót publicznych na wiosnę przy nadal niewykazującej poprawy sytuacji na wsi, musiało wpłynąć też na zwiększenie się napływu ludności wiejskiej a tem samem na zwiększenie liczby bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP.

Uwagi te wyjaśniają w sposób wystarczający — oświadczył w końcu p. Minister — że obecny wzrost bezrobocia nie pozostaje w związku ze stanem zatrudnienia, nie jest następstwem pogorszenia się położenia gospodarczego i nie może budzić nowych obaw o nasz rynek pracy.

Bandyci wymordowali całą rodzinę.

Rzeszów, 15 lutego. (PAT). W czwartek, miasto zostało zaalarmowane wiadomością o mordzie dokonanym w Błażowej na rodzinie Herzbergów. O dwa kilometry od Błażowej, w domu, w którym przedtem znajdowała się karczma, mieszkała rodzina Herzbergów, prowadząc sklep spożywczy oraz trudniąca się skupowaniem zboża. Rodzina ta uchodziła za zamożną.

Po wkroczeniu organów P. P. do domu Herzbergów przedstawił się im straszny widok. Na ziemi tuż przy drzwiach leżał zabity kilkoma strzałami Samuel Herzberg lat 30, który trzymał kurczowo w ręce skobel. Na łóżku leżał martwy, 65-letni Juda Gengel, ugodzony kilkoma kulami. Matka Herzberga, 54-letnia. Marja Herzberg została zamordowana uderzeniami siekiery. Uderzenia te wysadziły jej oczy oraz szczęki. Cały pokój zbryzgany jest krwią.

Morderstwo spostrzeżono dopiero o godzinie 8'30 rano, gdy do mieszkania matki przybył drugi syn Ozjasz, który wraz ze swą siostrą spał tej nocy w Błażowej-miasteczku, uniknąwszy tem samem niechybnej śmierci. Zarówno w pokoju, jak i w sklepie wszystko zostało połamane. Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia.

Przywódca socjalistów w szeregach hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego (Sz) Z Brukseli donoszą: W „La Libre Belgique" ukazał się wywiad, jaki korespondent berliński tego pisma uzyskał od byłego prezydenta Reichstagu przywódcy socjalistów niemieckich Loebego.

Loebe oświadczył, że rola partji socjalistycznej w Niemczech jest już na zawsze skończona. Loebe nie waha się przyznać publicznie do tego, iż jest obecnie zwolennikiem idei narodowo-socjalistycznej, mimo, iż wie, że jego dawni przyjaciele głosić będą, że jest on dezerterem politycznym.

Pozatem Loebe oświadczył korespondentowi belgijskiego pisma, że po zwolnieniu z obozu koncentracyjnego starał się o uzyskanie pracy w drukarni, jest bowiem z zawodu zecerem, jednak pracy nigdzie nie dostał.

W kilku wierszach.

Rokowania handlowe angielsko-sowieckie zostały zakończone. Układ handlowy podpisany będzie w piątek.

Do Kapsztadu przybył "Dar Pomorza", jako pierwszy statek polski, budząc ogromne zainteresowanie i zdobywając w prasie uznanie dla swego nowoczesnego wyposażenia.

Sukces Polaków w Czechosłowacji. W miejscowości Nydek w pow. Jabłonkowskim władze czeskie unieważniły kandydaturę dotychczasowego burmistrza Polaka. W ponownych wyborach wybrany został również Polak członek tego samego stronnictwa Jan Milerski, wszystkiemi głosami Polaków.

—o—

SCHMELLING PORZUCA RING BOKSERSKI?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 lutego. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą: Schmelling, który jak wiadomo pokonany został przez młodego boksera Hamasa, zamierza mierzyć zaproponować swemu zwycięscy walkę rewanżową. Gdyby ten projekt nie doszedł do skutku, Schmelling zamierza na zawsze ustąpić z ringu bokserskiego.

Linja Śląsk — Gdynia wykazuje stały wzrost ruchu

Warszawa, 15 lutego. (Sz) W związku z odbytem w tych dniach zebraniem komitetu dyrekcyjnego i rady Towarzystwa Kolejowego Polsko - Francuskiego, dowiadujemy się, że wyniki eksploatacji nowowybudowanej linji Śląsk - Gdynia wykazują stały wzrost ruchu. Dzięki temu ogólny rezultat eksploatacji przedstawia się pomyślnie. Dochody wykazują dostateczne pokrycie dla wszelkiego rodzaju wydatków eksploatacyjnych i dla obsługi długów obligacyjnych. Należy zaznaczyć, że rada Towarzystwa na odbytem ostatnio posiedzeniu przy zupełnej zgodności poglądów grupy polskiej i francuskiej zaaprobowała decyzję powziętą co do dalszej eksploatacji linji przez polskie koleje państwowe na rok 1934.

Ofiary zajść paryskich.

Paryż, 14 lutego. (PAT) Według obliczeń urzędowych, bilans strat w dniach wielkich manifestacyj 6, 7, 9 i 12 b. m. jest następujący:

Zabitych 25 osób, ciężko rannych 400 lżej rannych 2.000. Najwięcej ofiar padło w dniach 6 i 7 b. m. W środę odbył się pogrzeb dwóch dalszych ofiar zajść.

Święto Rarańczy.

Ku uczczeniu 16-tej rocznicy „Rarańczy" odbyło się w czwartek rano na cmentarzu z inicjatywy Związku Legionistów złożenie wieńca na grobie sprowadzonych z pod Rarańczy zwłok legjonistów.

W uroczystości wzięli udział m. in. z ramienia Zw. Legjonistów prezes Okręgu poseł dr. Wojciechowski, prezes Oddziału lwowskiego p. Z. Schuster, prezes Sekcji kulturalno oświatowej ppułk. Z. Zygmuntowicz i radca Demczyński, oraz przedstawiciele Straży Mogił Polskich Bohaterów i Tow. Opieki nad grobami Bohaterów.

Nad grób żołnierzy z pod Rarańczy przybył umundurowany oddział Zw. Legjonistów ze sztandarem, oraz delegacje Zw. Obrońców Lwowa i Miejskiej Straży Obywatelskiej ze sztandarami. Grób udekorowany był uroczyście staraniem Tow. Opieki nad grobami. Przemówienie ku czci Rarańczyków wygłosił poseł Wojciechowski, poczem chór trębaczy 40 p. p. odegrał hasło Wojsk Polskich. Na zakończenie zebrani odśpiewali Rotę.

W zakończeniu obchodu odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godz. 18-tej w sali ratuszowej uroczysty wieczór, na którego program złożą się przemówienie prof. T. Seiferta oraz produkcje art. opery p. M. Popowiczówny, prof. konserwatorjum M. Trusiówny i p. M. Magierowskiej, art. dram. M. Bieleckiego, chóru Zw. Legjonistów i orkiestry 40 p. p. pod batutą kapelmistrza ppor. Jurkiewicza.

123 nierozpoznanych zwłok.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Podczas walk o posiadanie Floridsdorfu, socjaliści utracili 500 zabitych.

Berlin, 15 lutego. (PAT). Vossische Ztg." donosi z Wiednia, że wczoraj wieczorem oświadczono dziennikarzom zagranicznym, iż straty oddziałów rządowych w Wiedniu wynoszą 300 zabitych, w Linzu ma być 90 zabitych żołnierzy i cywilnej ludności, w Grazu 10. W szpitalu wiedeńskim leży 123 zwłok osób, których dotychczas nie rozpoznano.

Przyrost naturalny w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, przyrost naturalny ludności w Polsce w III. kwartale r. ub. wynosił 112.592 osób, z czego 71.411 przypada na wyznanie rzymsko-katolickie, 14.331 na grecko-katolickie, 16.786 na prawosławne, 1424 na ewangelickie, 7.966 na mojżeszowe, oraz 112 na inne wyznania.

Przyrost naturalny w Warszawie wynosił 585 osób, w województwie warszawskiem 9.350, w łódzkiem 6834, w kieleckiem 10.495, w lubelskiem 9180, w białostockiem 5833, w wileńskiem 4418, w nowogródzkiem 3753, w poleskiem 5594, w wołyńskiem 9622, w poznańskiem 6978, w pomorskiem 4609, w śląskiem 4417, w krakowskiem 8524, w lwowskiem 10.971, w stanisławowskiem 6102, oraz w tarnopolskiem 5327 osób.

Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosił 13.6, przyczem największy przyrost, mianowicie 16.1 przypada na województwa wschodnie.

Austrjaccy hitlerowcy sięgają po władzę.

Socjaliści odrzucili ultimatum Dollfussa.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT) **Od wczoraj zaobserwowano nową taktykę u narodowych socjalistów. Gdy dotychczas trzymali się oni raczej z rezerwą, od wczoraj rozpoczęli akcję, narażię drogą radjową, skierowaną przeciwko rządowi Dollfussa.**

W austrjackich kołach politycznych panuje przekonanie, że w najbliższych dniach dojdzie do walnej rozprawy z narodowymi sjalistami

Berlińska narodowo socjalistyczna Agencja Prasowa, informując o wypadkach w Austrji zaznacza, że istnieje tylko jedna możliwość zakończenia chaosu, panującego w Austrji, a to przez ugaszenie ogniska pożaru w Europie środkowej. **Jest nią niezwłoczne zlikwidowanie regime'u samowoli Dollfussa i Feya, oraz przywrócenie narodowi austrjackiemu prawa stanowienia o sobie. Austrjaccy narodowi socjaliści mają tę samą pewność, że ich godzina wybiła i wierzą, że godzina Dollfussa już wybiła.**

Völkischer Beobachter" zamieszcza artykuł p. t. Obudź się Austrjo, w którym wyraża nadzieję, że niedaleka jest już chwila, w której w Austrji powiewać będą symbole niemieckiego ruchu wyzwoleńczego.

Apel Dollfussa do socjalistów

Wiedeń, 15 lutego. (Wczoraj wieczorem kanclerz Dollfuss wygłosił przemówienie przez radjo wiedeńskie, zwracając się do robotników, **aby zaniechali szaleństw i zaprzestali rozlewu krwi. Rząd związkowy pragnąc dać dowód wspaniałomyślności dla uwiedzionych przez przewódców robotników oświadcza, że kto z robotników, z wyjątkiem przewódców, powstrzyma się od walki i zgłosi u władz w dniu 15 b. m. między godziną 7 a 15, ten będzie mógł liczyć na przebaczenie.**

Berlin, 15 lutego. (PAT) Według Reutera, liczba **socjalistów, którzy zgłosili się na apel Dollfussa, wystosowany przez radjo wiedeńskie o zaniechanie walk, jest nikła.**

Walki na przedmieściach Wiednia nie ustają.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT) W Wiedniu dziś od rana słychać strzały karabinów maszynowych. W kierunku cmentarza centralnego odeszły oddziały wojskowe, słychać, że w okolicy cmentarza i w pobliżu Laabergu okopało się około 1.200 członków Schutzbundu z karabinami maszynowemi.

O godzinie 12 w południe w śródmieściu Wiednia panował spokój.

Ruch uliczny był bardzo ożywiony. Wszystkie przedsiębiorstwa miejskie i prywatne czynne. Pierwsza dzielnica miasta jest strzeżona przez policję, która legitymuje przechodniów. Aprowizacja miasta jest zapewniona.

Ebersee w rękach Schutzbundu

Linz, 15 lutego. (PAT) Miasto Ebersee znajduje się całkowicie w rękach socjalistów. Członkowie Schutzbundu zmusili robotników fabrycznych do porzucenia pracy, obsadzili posterunek żandarmerji, urząd pocztowy, oraz zamknęli wszystkie drogi, wiodące do Linzu. Obecnie wojska rządowe maszerują na Ebersee.

Wyroki śmierci i aresztowania

Wiedeń, 15 lutego. (PAT) Sąd doraźny skazał na karę śmierci introligatora Kalaba, schwytanego z bronią w ręku.

Wczoraj wieczorem wykonano drugi wyrok śmierci, wydany przez sąd doraźny. Stracony został inżynier Weisl, komendant straży ogniowej Floridsdorfu, skazany na śmierć za strzelanie z karabinu maszynowego do policji.

Aresztowany tu został przywódca partji żydowskiej Poalej-Sion, Mechel Singer. Równocześnie wydany został nakaz rozwiązania partji Poalej-Sion.

„Wiener Zeitung" donosi, że w całej Austrji rozwiązanych zostało 150 rad gminnych, wobec czego 4.121 radnych socjalistów utraciło swe mandaty w radach gminnych.

Socjaliści odrzucili ultimatum

Wiedń, 15 lutego. (PAT). Termin ultimatum rządowego upłynął dziś popołudniu. Wojska rządowe otworzyły ogień na pozycje socjalistów, znajdujące się pomiędzy przedmieściami Kagrau i Stadtlau.

Włochy obsadzają granicę.

Paryż, 15 lutego. (PAT). „Le Jour" donosi z Rzymu **o przegrupowaniu wojsk włoskich na granicy austrjackiej. W Bolzano i Tryjeście podwojone zostały garnizony wojskowe.**

Rozruchy w stolicy Hiszpanji.

Paryż, 15 lutego. (PAT) **Z Madrytu donoszą, że na przedmieściu miasta do konano zamachu bombowego. Skład materjałów budowlanych, w których bomba wybuchła, został zniszczony. W wielu dzielnicach miasta doszło do starć miedzy strajkującymi robotnikami a policją. Demonstranci usiłowali podpalić wóz tramwajowy oraz kaplicę. Na przedmieściu Las Ventas odbyły się manifestacje strajkujących robotników, których policja rozproszyła.**

Anglja proponuje Francji rozejm.

Londyn, 15 lutego. (PAT) Rząd brytyjski wręczył dziś w Paryżu notę w sprawie załagodzenia trudności i konfliktów, jaki wynikły między Francją a Anglją w dziedzinie obrotów handlowych.

W nocie utrzymanej w tonie bardzo pojednawczym rząd brytyjski zaproponować miał Francji bezwłoczne rozpoczęcie rokowań handlowych na podstawie rozejmu. Na mocy tego rozejmu obie strony wycofać mają swe zarządzenia kontygentów przywozowych dla towarów brytyjskich, zaś Brytanja wprowadzony onegdaj w życie dwudziesto procentowy dodatek celny na towary francuskie.

Ujemne saldo bilansu handlowego Rzeszy.

Berlin, 15 lutego. (PAT) Handel zagraniczny Rzeszy wykazał w styczniu saldo ujemne 31.2 miljony mk., podczas gdy saldo dodatnie w grudniu 1933 wynosiło 49.4 prc. Ujemne saldo w bilansie handlowym w Niemczech wystąpiło w styczniu r. b. poraz pierwszy od stycznia 1930 roku.

Sytuacja na rynku walutowym

Warszawa, 15 lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiło, o ile można wnioskować z kursów otwarcia wielkich giełd zagranicznych, zatrzymanie się trwającego od kilku dni spadku walut anglosaskich. Wczorajsza giełda praska zgodnie z zapowiedzią nie notowała dewiz zagranicznych.

Praga, 15 lutego. (PAT) Rząd złożył w sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie którego zawartość złota w koronie czeskiej zmniejszono o 1/6. Według projektu pokrycie obiegu bank notów musi wynosić w Banku Narodowym conajmniej 25 prc., przyczem pokrycie odtąd będzie się składało wyłącznie ze złota, podczas gdy dotychczas minimalne pokrycie wynosiło 30 prc. w złocie i dewizach.

Dymisja dyrektora Banku Nar. w Pradze. W związku z zarządzeniami walutowemi, gubernator Banku Narodowego Czechosłowacji Pospiszil wraz z trzema członkami dyrekcji podał się do dymisji.

Potwór z Loch-Ness a moda.

Czechosłowacki przemysł biżuteryjny i galanteryjny wyzyskał popularność rzekomego potwora z Loch-Ness i puścił w obieg niezliczoną ilość drobnych wyrobów z kryształu górskiego, granatów i innych kamieni oraz z metalów, wyobrażających smoka szkockiego; są to przyciski na biurko, broszki, postumenty, sygnety, spinki, breloki etc. etc. Również przemysł gumowy wypuścił na rynek moc balonów, piłek, pływaków imitujących formą potwora z Loch-Ness. Wyroby te cieszą się ogromnem powodzeniem.

Jak wykryto spisek Schutzbundu.

Wiedeń, 15. lutego. (PAT). Sekretarz stanu Neustädter Stirmer, który był w Lincu w czasie rewolty Schutzbundu, stwierdza, że policja już dzień przedtem wpadła na trop spisku na podstawie depeszy z Wiednia do komendanta miejscowego Schutzbundu. Depesza ta brzmiała: „Ernest i Anna zachorowali. Przedsięwzięcie odroczyć". Depesza wydała się podejrzaną władzom i skłoniła je do przeprowadzenia rewizji w domu robotniczym. Gdy policja udała sie do domu robotni czego zaczęto do niej odrazu strzelać. W ten sposób zaczęła sie walka, która ogarnęła całą Austrję. Sekretarz stanu jest przekonany, że socjaliści przygotowywali ofenzywę na całą Austrję.

* * *

Berlin, 15. lutego. (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne donosząc o wczorajszych starciach w dzielnicy Meidling, podaje, że socjaliści obsadzili tam kilka domów gminnych ustawiając karabiny maszynowe na dachach. Wojska rządowe przystąpiły do ataku, używając karabinów maszynowych i armat. Dowódca oddziału wojskowego pozwolił kobietom i dzieciom, które sie znajdowały wewnątrz gmachu zabrać dobytek i opuścić mieszkania. Wojska atakowały dom, w którym się mieści szkoła czeska. Policja nie pozwoliła attache wojskowym czeskiemu i jugosłowiańskiemu udać się na miejsce walki.

Popołudniu krążyły nad miastem samoloty, które zrzucały ulotki rządowe, wzywające ludność robotniczą do zachowania spokoju i posłuszeństwa wobec władzy.

Według doniesień czeskiego organu socjalistów w Pradze „Prawo Lidu" z samolotów zrzucano proklamacje powstańców, przyrzekające robotnikom przybycie posiłków z prowincji i wzywające do dalszego oporu.

Przywódcy socjalistyczni dr. Deutsche i Baner przybywać mają w Austrji, dr. Deutsche kieruje akcją wojskową robotników.

Konfiskata mienia partji socjalistycznej.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Pieniądze partji social - demokratycznej zdeponowane w bankach wiedeńskich zostały przez władze skonfiskowane Policja aresztowała 14 funkcjonarjuszy Stowarzyszenia Urzędników Bankowych pod zarzutem przekazania pieniędzy partyjnych Schutzbundowi.

Znajdujące się obok gmachu parlamentu popiersia przywódców socjalistycznych Adlera, Hanuscha i Reumana zostały dziś przestorjęte chorągwiami czerwono - białemi z emblematami frontu patrjotycznego.

Aresztowani dziennikarze.

Berlin, 15 lutego. (PAT). Wysłani do Wiednia dwaj specjalni korepondenci pism hugenbergowskich zostali aresztowani przez policję wiedeńską. Jednego z dziennikarzy po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność, drugiego zaś zatrzymano w więzieniu za przetelefonowanie do Berlina artykułu opisującego wczorajsze wydarzenia w Wiedniu.

1500, czy 210 zabitych?

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Austrjackie koła wojskowe zapewniają, że do niesienia prywatne o liczbie ofiar są przesadzone. Policja i wojsko straciły w Wiedniu około 30 zabitych, na prowincji również 30 — razem około 60. Obliczenie strat Schutzbundu jest utrudnione, można jednak przyjąć, że po stronie socjalistów padło około 150 zabitych. Liczba rannych po obu stronach wynosi około 400 osób.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Statek sowieckiej ekspedycji polarnej

zdruzgotany przez góry lodowe.

Moskwa, 15-go lutego. (PAT). Szczegóły katastrofy „Czeluskina" wiozącego na swym pokładzie ekspedycję polarną są następujące:

Radjogram otrzymany od szefa ekspedycji Schmidta donosi, że dnia 13 b. m. statek uwięziony został przez lody. Pod naciskiem olbrzymich gór lodowych wiązania statku zaczęły trzeszczeć i łamać się. Wkończ uszkodzone zostały przewody doprowadzające pa rę co uniemożliwiło wypompowanie napływającej do okrętun wody. Załoga w ostatniej chwili przed katastrofą zdołała przenieść na lód żywność, namioty, bagaż samolot i stację radjową. Załoga opuściła statek na kilka chwil przed jego zatonięciem.

Wszyscy zdołali się uratować z wyjątkiem stewarda, który utonął. Dowódca ekspedycji nawiązał kontakt radjowy ze stacją Wallen skąd spodziewa się nadejścia pomocy. Czeluskin opuścił Archangielsk 16 lipca 1933 r. udając się w kierunku Władywostoku. Statek zdołał dotrzeć do zatoki Beringa, skąd nie mógł już przedrzeć się do Oceanu Spokojnego z powodu silnych burz.

—o—

Konferencja siedmiu państw?

Londyn, 15 lutego. (PAT). W związku z decyzją rządu brytyjskiego wysłania z końcem tygodnia do Paryża, Berlina i Rzymu min. Edena dla odbycia z tymi rządami rozmów, celem wyjaśnienia wątpliwości wobec ostatniej propozycji rozbrojeniowej W. Brytanji, — w kołach politycznych przypuszczają, że **właściwym celem podróży Edena będzie zaproponowanie rządom Francji Niemiec i Włoch odbycia w połowie marca w Londynie konferencji międzynarodowej. W konferencji tej oprócz W. Brytanji, Francji, Niemiec i Włoch**

miałaby wziąć również udział Polska, Czechosłowacja i Belgja.

Zadaniem konferencji miałoby być zbadanie w jakim stopniu żądania Niemiec mogą być uwzględnione przy równoczesnem zachowaniu stanu zbrojeń przez te państwa.

Szereg aresztowań na Wileńszczyźnie.

Wilno, 15. lutego. (PAT). W związku z prowadzeniem na terenie gmin województwa wileńskiego nielegalnego nauczania w duchu litewskim z nastawieniem antypaństwowem, władze bezpieczeństwa dokonały szeregu aresztowań. Na terenie Wilna aresztowano trzy osoby, w powiecie wileńsko-trockim 4, w powiecie święciańskim 17.

W związku z przypadającym dnia 16 b. m. świetem narodowem litewskiem władze administracyjne wydały zarządzenie, aby obywatelom polskim narodowości litewskiej nie było utrudnione urządzanie obchodów tej uroczystości z zastrzeżeniem, iż odbędą się one w ramach obowiązujących ustaw.

* * *

Wilno, 15 lutego. (PAT). Z Kowna donoszą: Obywatele narodowości polskiej aresztowano na Litwie pod zarzutem nielegalnego nauczania trzymani sa w dalszym ciągu w więzieniu.

„Zwiększyć aktywność gospodarczą"

Przemówienie p. Min. Zarzyckiego.

Warszawa, 15 lutego. (PAT). Na środowem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu obradowano nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa przemysłu i handlu.

Po przemówieniu referenta sen. Ewerta i krótkiej dyskusji zabrał głos Minister przemysłu i handlu Zarzycki, który oświadczył, że

wycofanie się z eksportu byłoby zbrodnią.

Wstrzymanie eksportu węgla spowodowałoby wyrzucenie na bruk kilkunastu a nawet kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Produkcja węgla doszła do wysokości jaką notowano w styczniu 1930 r. Zbyt węgla w kraju również wzrósł.

Jeśli chodzi o szkoły zawodowe to Rząd stoi na stanowisku koncentracji całego szkolnictwa w resorcie Ministerstwa WR. i OP.

Następnie Minister oświadczył ,iż w **najbliższym czasie nastąpi uruchomienie linji okrętowej Gdynia - Hamburg** oraz przedłużenie linji Constanza - Haifa do Aleksandrji.

Następnie p. Minister przedstawił tablice wykazujące systematyczny, trwający od pół roku

wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej.

Ciekawem jest, że wskaźnik produkcji przemysłu odzieżowego w miesiącu grudniu wzrósł ponad 100. Wzrosło również zużycie prądu elektrycznego. Wszystko to są objawy poprawiającej się konjunktury.

W zakończeniu p. Minister oświadczył: Wyszliśmy z kryzysu z honorem **Wojnę obronną wygraliśmy, ale możemy przegrać dobry okres jeśli nie wejdziemy weń z przekonaniem, że trzeba zwiększyć silnie naszą aktywność gospodarczą i nie robić głupstw, jakie robiliśmy uważając się całkowicie od handlu. Towar nic nie wart, jeśli nie pójdzie w ruch.**

Po przemówieniu Ministra posiedzenie komisji zostało zakończone.

—o—

Wójtowie zawodowi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. lutego, (Sz.). Minister spraw wewnętrznych zgodnie z odpowiedniem postanowieniem ustawy samorządowej określił w drodze rozporządzenia kwalifikacje, jakie obok ogólnych warunków wybieralności wymagane będą od wójtów zawodowych. Kandydat na wójta zawodowego powinien mieć wykształcenie w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego albo też wykształcenie odpowiadające wykształceniu 6-ciu klas szkoły średniej przed reorganizacją szkolnictwa.

W gminach, w których ustanowiony jest wójt zawodowy, a którzy nie mają sekretarza gminnego kandydata na wójta, obowiązuje egzamin praktyczny dla sekretarzy gminnych.

Komisje rozjemcze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. lutego, (Sz.). Ogłoszono rozporządzenie Ministra opieki społecznej w sprawie wykonania rozporządzenia prezydnta Rzplitej o powołaniu nadzwyczajnych komisyj rozjemczych dla załatwiania zatargów w przemyśle i handlu.

Rekonstrukcja rządu Malypetra.

Praga, 15 lutego. (PAT). W środę popołudniu rząd Malypetra podał się do dymisji. Krok ten pozostaje w związku z nowym planem gospodarczym, zmierzającym do zerwania z dotychczasową polityką deflacyjną, na co nie godzą się, zwłaszcza jeśli chodzi o projekt obniżki złotej wartości korony, członkowie stronnictwa narodowo - demokratycznego, którzy w gabinecie posiadają tekę handlu.

W nowym rządzie zaszły tylko nieznaczne zmiany. Malypeter został na stanowsku premjera, zaś stanowisko minstra skarbu objął dr. Trapl, zaś ministerstwo oświaty prof. Krczmasz (?), ministerstwo handlu objął dotychczasowy min. robót publicznych Doskalek. W nowym rządzie reprezentowanych jest 6 stronnictw, w poprzednim było 8.

Praga, 14 lutego. (PAT). Na giełdzie praskiej zostały wstrzymane oficjalne obroty dewizami. Wartość złotej korony ma być obniżona o 20 prc.

Trzeci wypadek trądu w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15 lutego (PAT). Od roku 1918 zaobserwowano w Polsce do niedawna ogółem dwa wypadki trądu — u emigrantki z Rosji i u pewnego mężczyzny, który przybył z Bliskiego Wschodu.

Trzeci wypadek stwierdzono przed kilku dniami w Warszawie. Na Klinikę chorób skórnych przybył szofer Lejzor Eckhauser, skarżąc się na wysypkę, którą ma na całem ciele. Gdy na klinice oświadczono mu, że jest zarażony trądem uciekł, lecz późnym wieczorem zgłosił się ponownie na klinikę. Umieszczono go w szpitalu Św. Łazarza, gdzie poddano go ścisłej obserwacji.

Moskiewskie konferencje Min. Becka.

Moskwa, 15 lutego (PAT) W środę w południe Minister Beck przyjęty był przez prezesa Centr. Kom. Wykon. ZSSR. Kalinina, poczem był na śniadaniu wydanem przez prezesa Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa.

Popołudniu Min. Beck odbył konferencję z komisarzem Litwinowem a następnie zwiedził Centralny Dom Czerwonej Armji w Moskwie.

* * *

Moskwa, 15 lutego. (PAT). Radjostacja moskiewska transmitowała wczoraj od godziny 16—17 muzykę polską, zawiadamiając, że jest to audycja z okazji przyjazdu Ministra Rzeczypospolitej polskiej do ZSSR.

Wiadomości bieżące

16 lutego 1934

Piątek

Juljany

Jutro Konstancji

Wschód słońca 6·52

Zachód słońca 16·50

TEATR WIELKI:

Piatek. 16 lutego godz. 6 wiecz. „Człowiek. który był Czwartkiem“ przedstawienie szkolne Abon Abo nie ważny

Sobota 17 II godz. 4 popol. Gościnny występ Warszawskiego Teatru dla Dzieci T Ortyma.

Sobota. 17 lutego godz 7'30 „Człowiek. który był Czwartkiem“ Abon 11.

Niedziela 18 II godz. 12 Przedstawienie Warszawskiego Teatru dla dzieci.

Niedziela 18 II godz. 3 30 „Ivar Kreuger“. (Abon 9.) Ceny najniższe

Niedziela 18 II godz. 7 30 „Człowiek. który był Czwartkiem“ (Abon 11.)

Poniedziałek 19 II godz 7.30 „Człowiek. który był Czwartkiem“ (Abon. 11.)

Wtorek 20 II godz. 7.30 „Człowiek. który był Czwartkiem“ (Abon. 11.)

Środa 21 II godz. 8.15 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piatek. 16 lutego godz. 7'30 „Rodzina“ Abon. 12.

Sobota. 17 lutego godz 7'30 „Rodzina“ Abon. 12

Niedziela 18 II godz. 3.30 „No. No. Nanette!“ (Abon 10.) Ceny najniższe.

Niedziela 18 II godz 7.30 „Rodzina“. (Abon 10.)

Poniedziałek 19 II godz 7.30 „Rodzina“. (Abon. „Abo“ nie ważny.)

Wtorek 20 II godz. 7.30 „Rodzina“. (Abon. 12.)

Środa 21 II godz 7.30 „Rodzina“. (Abon. 12.)

COLOSSEUM:

Film „Pieśń na Pieśniami“ Rewja „Lwów - Stambuł“

KINOTEATRY:

ADRJA: „Postrach Arizony“ oraz „Bunt krwi i żelaza“.

APOLLO: „Papryka“.

ATLANTIC: „Parada rezerwistów“.

CASINO: „W twoich ramionach“ z Jean Harlow.

CHIMERA: „Świat bez mężczyzn“.

GRAŻYNA: „Obraza Majestatu“ z Buranem i rewja.

KOPERNIK: „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.

MARYSIEŃKA: „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.

MIRAŻ: „12 krzeseł z Dymszą“.

MUZA: „Zbrodniarz“.

PALACE: „Piccaver i Szöke Szakall“ przygoda na Lido.

PAN: „Dzieje grzechu“ oraz rewja.

PASAŻ: „Ken Mainard na tropie złoczyńców“.

RAJ: „Pod Twoją Obronę“. W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.

SŁOŃCE: „Czarny kapitan“ oraz rewja.

STYLOWE: „Góry w płomieniach“ oraz rewja.

ŚWIT: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.

UCIECHA: „Eskadra straceńców“ oraz rewja.

—o—

— „Towariszcz“ w próbach Teatru Lwowskiego. Ciesząca się niezwykłem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich głośna nowość J. Devala pt. „Towariszcz“. która święci obecnie dawno niewidziane tryumfy w warszawskim Teatrze Letnim. gromadząc codziennie tłumy publiczności. wchodzi już w najbliższym czasie na repertuar Teatru Lwowskiego. Osnuta na tle kapitalnie naszkicowanych stosunków emigracji rosyjskiej w Paryżu i jej współżycia ze środowiskiem francuskiem. świetna ta komedja znakomitego autora „Mademoiselle“ i „Stefka“ ukaże się w reżyserji p. Tatarkiewicza i doskonałej obsadzie z pp. Dziewońską. Strachockim. Białoszczyńskim i Leliwą w rolach głównych.

— Pamiętajcie dzieci! Niebywała radość wśród dziatwy wywołała zapowiedź 2-ch gościnnych występów Warszawskiego Teatru dla dzieci T. Ortyma w Teatrze Wielkim w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz 12 w poł. Wszystkie grzeczne dzieci wybierają się na to święto radości i wesela.

— Niedzielne popołudniówki Dnia 18 bm (niedziela) o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim odegrany zostanie sensacyjny film sceniczny J. Tepy „Ivar Kreuger“ (Abon 11). osnuty na tle rewelacyjnych dziejów i tajemniczej śmierci słynnego potentata giełdowego — W niedzielę 18 b. m. o godz. 3.30 odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości przemiła. pełna humoru i melodyjnej muzyki operetka „N. No. Nanette!“ (Abon. 10.) — Na przedstawienia popołudniowe ceny biletów znacznie zniżone.

—o—

— W pierwszą rocznicę śmierci śp. Ludwika Czarnowskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym obrz. łac. w sobotę dnia 17 bm. o 9 rano staraniem komitetu. który ukonstytuował się celem uczczenia pamięci Zmarłego. Na uroczystem tem nabożeństwie odśpiewany zostanie szereg pieśni przez b. artystów opery lwowskiej pp. M. Popowiczówne. F. Kuligowskiego i L. Reychana.

— Z Tow. państwowych urzędników leśnych. Dnia 11 marca 1934 r. o godz. 10 odbędzie się walne zebranie Tow. urzędników państwowych leśnych z akademickiem wykształceniem w lokalu Dyrekcji lasów państw. we Lwowie. ul. Chorążczyzny 17. na które Tow. zaprasza swych członków.

— Z Odrodzenia. W piątek 16 b. m. w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28 I p. o godz. 19.15 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. prof. Konstantego Chylińskiego p. t. „Zagadnienie nierówności ras“.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek 16 b. m. o godz. 18.30 w Instytucie Geograficznym UJK. ul. Kościuszki 9 III p.. posiedzenie naukowe z referatem doc. dr J. Wąsowicza: „Z zagadnień ludnościowych Polski“. Goście mile widziani.

— Na zakończenie dziewiętnastu stuleci od Odkupienia ludzkości Niezwykły jubileusz świętego roku (Santo Anno). kończący się 2 kwietnia. zostanie uczczony w niedzielę 18 b. m. staraniem Akcji Katolickiej przy parafii Św. Marji Magdaleny. Zbiega się szczęśliwie z tą uroczystością data rocz...

Pierwszy dzień imprez na Huculszczyźnie.

Wczoraj przed południem przybył do Worochty pociąg nadzwyczajny z Warszawy z uczestnikami wycieczki legjonowej przeszło 400 osób. wśród których znajdują się liczni przedstawiciele prasy warszawskiej. Pociąg ten w nocy z środy na czwartek o godz. 3-ciej zatrzymał się na głównym dworcu we Lwowie. gdzie orkiestra wojskowa marszem powitała uczestników imprezy „Szlakiem II Brygady“. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę i o godz. 6-tej rano przybył do Stanisławowa. Uczestników imprezy powitał p. Sambor. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Województwa stanisławowskiego. W czasie postoju na peronie przygrywała orkiestra wojskowa. W Nadwórnej pociągu oczekiwał starosta tamtejszy p. Robakiewicz, tak tu, jak też w Delatynie przygrywały orkiestry wojskowe. Wszystkie dworce kolejowe są udekorowane flagami o barwach polskich, francuskich, czeskich i holenderskich. Dziennikarzom towarzyszy starosta Csillig ze Stanisławowa.

W Nadwórnej pozostała część pociągu nadzwyczajnego. Stąd około 200 osób udało się do Rafajłowej. Wszędzie na drogach spotyka się patrole cywilne i wojskowe biorące udział w marszu „Szlakiem Karpackiej Brygady“. W Rafajłowej są obecni: wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, prezes Głównego Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny gen. Kasprzycki z Warszawy. gen. W. Rupert, szef departamentu sanitarnego M. S. W., dowódca Korpusu lwowskiego gen. Popowicz i gen. Łukowski.

W samej Worochcie jest duży zjazd osób ze wszystkich stron Polski. Wśród przybyłych panuje wielkie zainteresowanie Huculszczyzną. Kolosalne wrażenie na uczestników tej imprezy wywierają cudowne widoki gór. Ludność Huculszczyzny wita przybyłych gości z wielkim entuzjazmem.

W piątek do Worochty przybędzie grupa Francuzów w liczbie 58 osób, kilkunastu Holendrów i liczna wycieczka z Czechosłowacji.

Śnieg w Worochcie sięga wysokości ponad metr. temperatura minus 12 st. (Wschód).

III-cia Dzielnica w walce z epidemją.

Staraniem Gminy wyznaniowej żyd. odbyło się onegdaj w sali Gminy zebranie przedstawicieli wszystkich bożnic w sprawie wydania odpowiednich zarządzeń dla utrzymania porządku i czystości w związku z grożącą epidemją tyfusu.

W zastępstwie Fizyka miejskiego zjawił się zastępca Fizyka dr. Damm. z ramienia Towarzystwa Ochrony Zdrowia pp. dr. Salpeter i dr. Bikeles.

Gminę wyznaniową reprezentował p. r. Hirschsprung. który zagaił zebranie oraz przedstawił całokształt sprawy. Referent zauważył też, że niebawem przyjeżdża specjalna Komisja sanitarna z Warszawy. która przeprowadzi inspekcję bożnic pod względem porządków i czystości. W razie uchybień bożnice te będą zamknięte.

Tyfus plamisty grozi ludności i dlatego jest obowiązkiem obywatelskim uczynić wszystko. aby epidemję stłumić w zarodku. Z prowincji dochodzą wiadomości. że epidemja się szerzy. Bliższych informacyj o walce z epidemją udzielać będzie Tow. Ochrony Zdrowia TOZ.

Wywody referenta poparli pp. dr. Bikeles. dr. Damm i dr. Salpeter. wzywając obecnych do akcji antytyfusowej. a to przez utrzymywanie czystości w Zakładach i bożnicach.

Z Teatru Rozmaitości.

„RODZINA“

Komedja w 3 aktach Antoniego Słonimskiego.

Antoni Słonimski, jako pisarz, to twórca dość wielostronny. Malarz z „pochodzenia“, przechodził i w dalszym ciągu przechodzi końcem swego mocno wyostrzonego pióra po wszystkich niemal działach literatury i publicystyki, — od poezji, dramatu i powieści do fejletonu, essayu itd.

Fama — o ile tak można nazwać ogół opinji „uczonych w piśmie“ — głosi, że z tych wszystkich resortów działalności pisarskiej Słonimskiego, dramatyczna jego twórczość daje najmniej powodów do entuzjazmu. Fama ta ma poniekąd rację, zwłaszcza jeśli sobie przypomnimy, że z paru wystawianych sztuk tego pisarza, żadna nie przeszła specjalnie do „historji“. Chyba jeden „Murzyn Warszawski“... Nie można powiedzieć, ażeby te inne były pozbawione jakichkolwiek walorów. Walory te pochodziły jednak z gatunku wartości „modnych“ dosyć silnie emocjonujących publiczność, — to wszystko jednak na krótko. Sztuki Słonimskiego interesowały dużą kulturą formy, ciętością dowcipu, a przedewszystkiem niemal fejletonową aktualnością. Gorzej było zawsze z rozwinięciem w nich możliwości i efektów scenicznych. Była to przeważnie dyskusyjka satyryczna i „na wesoło“ przeniesiona z jakiejś serji „Kronik tygodniowych“ na deski teatralne i podzielona między aktorskie role.

Te „Kroniki tygodniowe“ przypominają się szczególnie wyraźnie w związku z najświeższą sztuką tego autora, „Rodziną“. Prawdopodobnie każdy stały czytelnik „Wiadomości Literackich“ czuje się na tem przedstawieniu jak u siebie w domu na pogawędce z dobrym i sympatycznym znajomym, opowiadającym mu dykteryjki, — dykteryjki o dużym jednak sensie. Notabene ten znajomy ma jedną wadę u dowcipnisiów bardzo przykrą: powtarza swoje dowcipy... W „Rodzinie“ co chwila uważny widz i słuchacz wyłuskuje jakiś orzeszek satyryczny z którego już się zaśmiewał w którejś z kronik. Nie wszyscy jednak (niestety?) „Wiadomości Literackie“ czytują. I dla tych „Rodzina“ jest rewelacją satyry oraz dowcipu.

Ta ostatnia komedja Słonimskiego zapewne również nie przejdzie do „historji“, choć można jej wróżyć narazie duże powodzenie. Jest znakomicie aktualna, z małemi wyjątkami w tych momentach w których autor nie mógł przewidzieć rozmaitych aktów politycznych tak zwanych dla wszystkich wiadomych, a które jeszcze przed paroma miesiącami w opinji mas wydawały się niemożliwością. Nie można robić z tego autorowi zarzutu. Każdy wie, że przeważnie literatów nie wtajemnicza się w tajemnice gabinetów dyplomatycznych. Nie wtajemnicza się także tu i p. Antoniego Słonimskiego, który zresztą ma tajemnice również, własnego gabinetu — tym razem nie dyplomatycznego, ale raczej myślowego i przeko naniowego...

Trudno bo zrozumieć co ten człowiek kocha i o co walczy. Że napewno humanitaryzm to wiemy. Ale humanitaryzm to idea, że tak powiem prywatna, od Słonimskiego zaś, jednostki twórczej poważnego kalibru ocze kuje się także ideji jakiejś bardziej publicznej i realnej. Co chwila zdaje się nam żeśmy już złapali go „za rogi“, że go już mamy... Co chwila zdaje się nam żeśmy odkryli w Słonimskim: raz komunistę, raz zwyczajnego sobie liberała i demokratę, czasem sjonistę na wet... Gdzież tam... Za parę minut ten że „komunista“, „demokrata“, „sjonista“ chichoce swoim specyficznym śmiechem i kpi niemiłosiernie z bolszewików, parlamentu, proletarjatu, Palestyny i z żydów. Z siebie też... Choclaż w tym jednym wypadku, kiedy chodzi o „Rodzinę“, kpi z siebie nie z jako żyda, ale... hrabiego Lekcickiego, rasowego szlachcica i rasowego inteligenta.

Dlaczego autor wcielił się właśnie w postać tak mało odpowiadającą tegoż autora nonoszalanckiej pogardliwo ści w stosunku do „szlachty“ — pozostanie zagadką. Nie ma to zresztą (poza możliwością podejrzenia p. Słonimskiego o snobizm) poważniejszego zna czenia. Ważnem jest to, że p. Lekcicki, ziemianin, inteligent, manjak, ironista i donjuan jest jedyną w całem tem towarzystwie postacią umieszczoną na pewnym piedestale, z którego złazi od czasu do czasu jedynie po to, by jakimś nowym kawałem krzyżować z sobą perypetje i pojęcia wirujących wokoło niego osób. Wśród tego hitlerowca Hansa, bolszewika Lebensona, młynarza Rosenberga, pralniarza Kaczulskiego i jego żony, starej pani Lucysi i urzędników Rzplitej. Lekcicki gra rolę jakiegoś przeznaczenia, klasycznego teatralnego chorusu, „spiritu movens'a“ i djabli wiedzą co jeszcze. Wśród tych wszystkich ludzi on jeden ma charakter n a d c z ł o w i e c z y, osobistości niezwiązanej ze zwyczajną mentalnością upodobaniami, z codziennemi sprawami. Temu jednemu wszystko wolno, bo wszystko go bawi, bo wszystko wyśmiewa. Jota w jotę tak jak p. Słonimski za marmurowym blatem swego stolika w kawiarni.

Resztą, to są właśnie ci wszyscy, którymi Słonimski jak barwnemi kraikami żongluje zawsze i na każdem miejscu w przedziwnej zreczności swego dowcipu. Hitlerowcy o pochodzeniu żydowskim, bolszewicy z mieszczańską w żyłach krwią, małomiasteczkowi żydzi o polskiej twarzy i z mazurską wymową... Cała historja utrzymana jest w trybie warunkowym... Coby to było, gdyby jeden z drugim szturmowiec monachijski dowiedział, że jego papa jest żydem? Coby to było gdyby się sowiecki publicysta Radek dowiedział, że jego prawdzi-

nicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Uroczystość ta odbędzie się w sali paraf. Domu Katolickiego Początek punktualnie o godz. 7 ej. Wstęp wolny, lecz tylko za zaproszeniami, które wydaje parafialna kancelaria w godzinach urzędowych.

— **„Rok Mickiewiczowski".** W sobotę 17 b. m. o godz. 19,05 nadawać będzie w lwowskiej stacji Polskiego Radja odczyt p. dr. Stefana Kawyna p. t. „Rok Mickiewiczowski", w którym prelegent, z okazji przypadającej w tym roku rocznicy „Pana Tadeusza", przedstawi ostatnie wyniki prac nad poznaniem Poety, ze szczególnem uwzględnieniem „Szkoły lwowskiej badaczy Mickiewicza"

— **Koło TSL im. W. Niedziałkowskiej we Lwowie** zaprasza na Uroczyste Zebranie, które odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali Domu oświatowego TSL przy ul. Czarnieckiego 1 o godz. 6 wiecz. dla uczczenia pamięci Wiktorji Niedziałkowskiej w 20-tą rocznicę jej skonu.

—o—

— **Wyjazd służbowy Prezesa Izby Skarbowej II.** Prezes Izby Skarbowej II p. Brzecki wyjechał służbowo na kilka dni. W poniedziałek lub wtorek obejmie urzędowanie.

— **Z ruchu pocztowego.** Z dniem 24 bm. zostaje zwinięta agencja pocztowo telegraficzna w Czerlanach powiat Gródek Jagiell. a miejscowy jej okręg doręczeń gminę Czerlany i zamiejscowy gminę Artyszczów przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu Pocztowego Gródek Jagiell., zaś gminę Małkowice do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Lubień W. koło Lwowa.

— **Zestawienie zużytej wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę dnia 4 bm. przy temperaturze najniższej —8,0 i najwyższej —4,7 przy opadzie 0 mm. zużyto 18497 m. sześc. wody; dnia 5 bm. przy temp. najniższej —6,2 i najwyższej —3,6 przy opadzie 0 mm 21666 m. sześc.; dnia 6 bm. przy temp. najniższej —6,0 i najwyższej —1,7 przy opadzie 0,9 mm 21689 m. sześc.; dnia 7 bm. przy temp. najniższej —2,0 i najwyższej — 0,0 przy opadzie 0,8 mm 21236 m. sześc.; dnia 8 bm. przy temp. najniższej —0.5 i najwyższej +1,2 przy opadzie 0 mm 21092 m. sześc.; dnia 9 bm. przy temp. najniższej —5,5 i najwyższej — 0,6 przy opadzie 0.2 mm 21587 m. sześc.; dnia 10 bm. przy temp. najniższej —6,0 i najwyższej +1.2 przy opadzie 0,2 mm 21394 m. sześc. a w niedzielę dnia 11 bm. przy temp. najniższej —0,2 i najwyższej +2,8 przy opadzie 0,4 mm zużyto 18481 m. sześc. wody

Lotnictwo w Italji.

POTĘŻNA FLOTA POWIETRZNA — ZAMIAST POTĘŻNEJ MARYNARKI.

Jedenaście lat faszyzmu we Włoszech, to jedenaście lat pracy nad rozwojem lotnictwa. Chociaż przemysł lotniczy Italji pierwsze swe kroki stawiał jeszcze przed wojną światową, a więc posiadał już pewne doświadczenie i tradycję, to jednak tak pod względem dobroci sprzętu jak i organizacji dużo pozostawiał do życzenia. Nie o wiele lepiej działo się i w lotnictwie wojskowem, a lotnictwo turystyczne wogóle nie istniało. Z racji swego oryginalnego położenia geograficznego, królestwo włoskie, będąc w 3/4 państwem morskiem, musiało mieć silne lotnictwo albo flotę morską. Włosi woleli stworzyć potężną flotę powietrzną. Reorganizacja lotnictwa przeprowadzona została przez marszałka Balbo w roku 1931 miała doniosłe znaczenie, gdyż stworzyła samodzielną flotę powietrzną, t. zw. Regia Aeronautica. Wszystkie późniejsze prace były konsekwentnem przeprowadzeniem reformy z 1931 r.

Reorganizacji uległo również i lotnictwo wojskowe, które podzielone zostało na 6 wielkich terytorjalnych okręgów. W szkołach lotniczych największy nacisk położono na wyszkolenie w zespołach i lotach grupowych. Piękny wyczyn marsz. Balbo i jego towarzyszy, dokonany w lipcu ub. roku, jest wynikiem, a zarazem doświadczeniem na szerszą skalę nowej włoskiej doktryny lotniczej. Poza wyczynem sportowym i doskonałą reklamą włoskiego przemysłu lotniczego, przelot ten ma głębsze znaczenie, gdyż wskazuje gdzie w razie wojny i na jakiej przestrzeni można się spodziewać włoskich samolotów.

W przybliżeniu stan wojskowego lotnictwa Włoch przedstawia się w sposób następujący: około 150 ciężkich samolotów do bombardowania, 125 wielkich hydropalnów, 150 typu lżejszego oraz około 500 samolotów obserwacyjnych i myśliwskich. Ten stan z każdym rokiem ma się zwiększać. Są to przeważnie samoloty Fiata, uzbrojone w dwa ciężkie karabiny maszynowe oraz wodnopłatowce Savoia z uzbrojeniem 4 karabinów maszynowych oraz wyrzutnikami do bomb. Silniki do powyższych samolotów są dostarczane przez zakłady Fiata. Ogólny tonaż samolotów do bombardowania wynosi około 1300 tonn. Największy nacisk w przemyśle położono na samowystarczalność, tyczy się to jednak tylko fabrykatów, gdyż wszelkie surowce są sprowadzane z zagranicy. Przemysł lotniczy nastawiony jest przedewszystkiem na budowę ciężkich hydroplanów, przeznaczeniem których są: samodzielne operacje nad morzem oraz współdziałanie z flotą.

Trudności wyszkolenia rezerw, a co ważniejsze utrzymanie wyszkolonych lotników rezerwy w należytej formie, pociągnęło za sobą stworzenie na wielką skalę lotnictwa turystycznego. Z polecenia ministerstwa lotnictwa stworzono typ lekkiego, oszczędnego samolotu turystycznego i zaopatrzono tego rodzaju samolotami wszystkie większe porty lotnicze. Dzięki temu rozwiązaniu lotnicy rezerwy mogli kontynuować swe wyszkolenie w dogodnych dla siebie warunkach, bez odrywania się od swych codziennych zajęć. Pozatem przyczyniło się to bardzo do popularyzacji sportu lotniczego i zwiększenia produkcji turystycznych płatowców, które w razie wojny mogą oddać wielkie usługi jako samoloty łącznikowe. Poza Anglją, Włochy są jedynem państwem, które bierze udział w zawodach lotniczych na szybkość. Budową specjalnych samolotów wyścigowych zajmuje się fabryka Macchi, a wynikiem paruletnich wysiłków jest zdobycie przez Włochów światowego rekordu szybkości 629.37 km./godz **St. P.**

Hojny dar ordynata Alfreda hr. Potockiego.

Na rzecz T. O. M. darował realność w Przemyślanach.

W kancelarji notarjalnej p. Wojcickiego we Lwowie został podpisany akt darowizny, mający doniosłe znaczenie dla Towarzystwa Ochrony Młodzieży (TOM). Hr. Alfred Potocki, ordynat w Łańcucie był właścicielem realności w Przemyślanach, w której mieści się Sąd grodzki, a czynsz z tej realności ofiarowywał na rzecz tamtejszej Polskiej Ochronki Powiatowej. Obecnie hr. Potocki uznając nadzwyczaj dodatnią rolę TOM, realność tę w Przemyślanach darował na rzecz TOM, dając tą szczodrą darowizną dowód, że troska o wychowanie biednej młodzieży leży mu na sercu. Akt darowizny został podpisany z ramienia ordynata przez pełnomocnika p. Kosielewskiego, jako przewodniczącego TOM i zastępcę przewodniczącego sędziego apel. p. Serkowskiego. Odtąd czynsz za najem realności sądowi wpływać będzie do funduszu TOM. Równocześnie nadmienić należy, że Ochronka w Przemyślanach, która zawsze walczyła z brakiem funduszów, przeszła niedawno pod egidę TOM, a temsamem ma nadal swój byt zabezpieczony.

Koło Rodzin urzędników skarbowych we Lwowie.

Na terenie działalności Izb Skarbowych I i II, zostało założone „Koło Rodzin urzędników skarbowych". Celem Koła będzie przedewszystkiem skupienie życia towarzyskiego wszystkich urzędników skarbowych oraz ich rodzin, a pozatem działalność na polu kulturalnem, ekonomicznem i zdrowotnem w interesie członków Koła. W tym celu dyrektorowie obu Izb skarbowych oraz Dyrekcji ceł odbyli cały szereg konferencyj, postanawiając poprzeć organizację wspomnianego powyżej Koła i wezwać urzędników skarbowych do jaknajliczniejszego wpisywania się na członków. Organizacyjne główne zebranie odbędzie się 18 bm. o godz. 11-tej w Teatrze Rozmaitości. Wreszcie dodać należy, że na terenie Lwowa jest to pierwsze zrzeszenie rodzin urzędników skarbowych, a założenie tegoż znalazło poklask w sferach urzędników skarbowych.

—o—

Nadzw. danina majątkowa od przedsiębiorstw.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa, które zmieniły właściciela, obowiązane są do płacenia nadzwyczajnej daniny majątkowej, o ile istniały bez przerwy od roku 1931 do 1933 włącznie, były prowadzone przez nowego właściciela w tym samym lokalu i wytwarzały lub też zbywały ten sam rodzaj artykułów.

Obowiązany do uiszczenia daniny majątkowej jest nowy właściciel, któremu należy doręczyć nakaz zapłaty. Od opłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej są wolne przedsiębiorstwa powstałe po roku, który służy za podstawę do obliczenia daniny. (Wschód)

wym ojcem jest jakiś pan hrabia Lekcicki? Słonimski pokazuje „coby to było" w własnego pomysłu karykaturze najeżonej paradoksalnemi sytuacjami. Niewiadomo, czy karykatura ta jest w swoich podstawowych zarysach istotną...

Prawdopodobnie autor o „istotność" tej karykatury nawet i nie starał się. Jemu chodziło o pretekst do wygłoszenia z otwartej sceny szeregu osobiście swoich uwag, których realnej wartości zapewne i sam nie przecenia. Chodziło mu o kanwę, na której mógłby wyhaftować wzorem Shava (wpływ „kpiarza" na tej sztuce zaznacza się niemało) szereg paradoksalnych sytuacyj, wykazujących wkońcu czarno na białem, że nic niema na świecie stałego i pewnego, nic świętego, że szkoda w cokolwiek wierzyć i o coś walczyć, bo byle tylko trochę „poskrobać" głębiej, wszystko napozór wzniosłe i emocjonujące okazuje się ...poprostu śmiesznem. Rolę tego wyśmiewającego Chochoła, kawalera Macabre, człowieka śmiechu, błazna-Stańczyka wieszczego — bierze na siebie skwapliwie autor. Nietylko w sztuce „Rodzina"... Także i wszędzie indziej.

Morał całej historji: gwizdać na wszystko. Z tem się bardzo trudno zgodzić. Nikt nie może zabronić Słonimskiego robienie tego, bo ostatecznie co on ma innego do roboty? Przy możliwościach właśnie jego talentu, jestto droga bodajże najlepsza. Ale to może nie każdy... Po pierwsze dlatego, że nie wszyscy potrafią tak artystycznie jak p. S. gwizdać, a po drugie, że ktoś musi coś na serjo robić i czemś na serjo być. Inni ludzie muszą być — albo hitlerowcami, albo komunistami, albo endekami, — ale czemś wreszcie muszą być! W coś muszą wierzyć o coś walczyć i dla jakiegoś celu pracować. Od tego jest rozmaitość światopoglądów i idei, ażeby z tej rozmaitości drogą ustawicznych ścierań się i kompromisów wyszedł jeden szczęśliwy i pożyteczny naprawdę. Tym światopoglądem będzie albo jeden najsilniejszy, albo ekstrakt innych. W każdym razie światopogląd musi być. Kpinką bawią się inteligenckie snoby i mieszczuchy po obiedzie. Ale kpinką się świata nie buduje.

Nasuwają się tutaj skrupuły, że właściwie niesłuszne są pretensje do Antoniego Słonimskiego wyłuszczone w poprzednich zdaniach. Niesłusznie dlatego, że zapewne Słonimski nie ma najmniejszego zamiaru świata budować. A jednak jest moment w sztuce wprawdzie jeden jedyny, bardzo jednak silny i charakterystyczny. W tym jednym momencie ponosi autora temperament i poczucie przynależności i solidarności właśnie rasowej. Przez usta młynarza Rosenberga wyładowuje Słonimski całą swą pasję względem Hitlera i dzisiejszych Niemiec. Z ust jego wydziera się zupełnie wojowniczy okrzyk: na Berlin. Jest to dużą niespodzianką dla znających Słonimskiego. Primo: skąd u tego „humanitarysty" i „pacyfisty" taki wojenny szał? Secundo: od kiedy Słonimski jest znowu taki wielki żyd, ażeby aż w imieniu wszystkich polskich żydów składać Polsce ofertę żydowskiego, wojskowego marszu na Berlin? To jest również jednym z najmniej zrozumiałych momentów „Rodziny"...

Przy wymienianiu osób otaczających postać centralną, — starego Lekcickiego, jedna została pominięta celowo. Celowo dlatego, że o niej trzeba mówić osobno. To panna Marysia Lekcicka. Dziwnie wziął się do zrobienia tej postaci Słonimski. Zupełnie bez rozmachu i bez tchnięcia w tę młodą pannę właściwego sobie wyrazu. Marysia miała w sobie najmniej karykaturalnej wyrazistości, więcej jeszcze — nie była zupełnie karykaturą. Była tylko młodą współczesną panną. Czyżby Słonimski miał połączony z szacunkiem sentyment do nowoczesnych panien? Toby świadczyło o tem, że jest coś obok żydowskiego marszu na Berlin, z czego ten polski wielki kpiarz nie śmieje się.

Reasumując trzeba jeszcze raz powtórzyć: „Rodzina" do historji nie przejdzie. Jest jeszcze mniej sceniczna, niż wszystkie inne sztuki Słonimskiego i tak wielką scenicznością nie grzeszące. Wszystko to jest tylko jedno gadanie, — trzeba przyznać — interesujące gadanie. Nie trzeba było jednak do tego teatru. Można było w pierwszym lepszym salonie zrobić jakiś symposion z podłożonym tekstem. Akcji prawie żadnej, węzłów zawiązujących się i rozwiązujących na scenie też żadnych. Jednem słowem kołysanie się a la Bernard Shaw na huśtawce słów huśtawce zawieszonej na linach naprężonych do ostateczności. Do shawowania, trzeba jednak — rzecz prosta — Shawa.

Role wszystkie były znakomicie obsadzone, wykonanie zaś było we wszystkich szczegółach na bardzo wysokim poziomie. Wszyscy grali tę sztukę niemal z entuzjazmem i odświętnie. Pomysły inscenizacji aktorskiej zostały tu zresztą zaczerpnięte, zdaje się z warszawskiego wystawienia „Rodziny".

W roli Lekcickiego, p. Machalski wyszedł poza zwykły charme swojej gry i nie można powiedzieć, że zrobił źle. Wprost przeciwnie, w tej roli był on najlepszym ze wszystkich swoich dotychczasowych kreacyj. Krzemieński w roli hitlerowca Hansa dokazywał cudów w łączeniu zamaszystości oraz szturmowej bojowości z rozmiarami swojej figury. W pozostałych rolach: pp. Bonacka (Marysia), Żurowski (Kaczulski), Kamińska (Kaczulska), Dąbrowski (Lebenson), Jakubińska (Lucysia, Wierzejska (Lebensonowa), Ratschka. (służący), Leszczyc (starosta), Dorwski (naczelnik), Więckowski (Kolasiński) i Nawara (komisarz policji) dali postacie znakomite zarówno pod względem charakteryzacji jak i pracy aktorskiej.

Dekoracje mimo, że nietrudne — słabe. Zwłaszcza w akcie pierwszym i drugim tło krajobrazowe za oknem — okropne. Oklaskiwano sztukę silnie i długo. **Maciej Freudman.**

Tajemnice mózgu człowieka.

Przed trzema laty zainicjował profesor H. Berger szereg doświadczeń nad inwalidami wojennymi. Doświadczenia swe przeprowadzał on tylko z tymi, którzy mieli uszkodzenia czaszki, a wyniki były tak zdumiewające, że sam obserwator traktował je z dużym sceptycyzmem.

Profesor Berger zakładał w luki powstałe od ran w czaszce elektroidy, umocowując je na stałe; wkrótce stwierdził on, iż pod czaszką znajduje się coś w rodzaju bardzo czułego radjoaparatu. Fale elektromagnetyczne, które tam powstawały, przeniesione zostały na sztyfty metalowe i zapisane na obracającym się walku regestracyjnym. Zarejestrowano w ten sposób cały szereg krzywych, powtarzając to doświadczenie wielokrotnie, tak, iż stwierdzono w niezbity sposób elektromagnetyczną działalność mózgu. Procesowi myślenia, jak wynika z obserwacyi prof. Bergera, towarzyszy pewna reakcja elektryczna natury dość zagadkowej, niezbadanej, będąca jednak namacalnym, widocznym faktem. Krzywe wykreślone automatycznie przez sztyfty kierowane reakcją mózgu ludzkiego są jeszcze dzisiaj nieodgadnioną zagadką treściową dla uczonych, są tem, czem były dla nich hieroglify egipskie zanim je odcyfrował Champolion.

Do odcyfrowania hieroglifów mózgowych zabrał się profesor psychologii doświadczalnej w Nowym Jorku, Jacobson. Zdaniem jego forma krzywych, ich wygięcia odpowiadają chwilowej treści myślowej u danej osoby, jej stanowi psychicznemu. Krzywe te są zatem właściwą mową, językiem, w którym przemawia mózg ludzki bezpośrednio, nie posługując się żadnym innym organem. Z przeglądu krzywych wynika, iż są one wysokie i ostre, gdy dana osoba jest wypoczęta i znajduje się w stanie równowagi duchowej. Natężenie procesu myślowego odbija się niezwłocznie na wykresie w postaci skoków krzywych, ustępuje wszakże dość szybko. Stany depresji duchowej oraz podniecenia radosnego znajdują swój odpowiednik graficzny na walcu regestracyjnym.

Profesor Jacobson pracuje dalej w tym samym kierunku na podstawie materjałów zebranych przez prof. Bergera, w danej chwili jednak obaj ci uczeni przyznają, iż prace ich są dopiero zalążkiem, z którego może się coś rozwinie w przyszłości. Or.

Zjazd Rady Naczelnej Harcerstwa.

W dniu 18 marca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zjazd Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego. Obradom przewodniczyć będzie woj. Michał Grażyński.

Na zjeździe uchwalony ma być nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego, opracowany wobec projektowanego uznania Z. H. P. za instytucję wyższej użyteczności publicznej.

Ponadto omawiane będzie sprawozdanie z pracy harcerstwa za rok ubiegły, oraz ustalony zostanie termin i miejsce zjazdu walnego; według projektu naczelnictwa zjazd ten odbędzie się w dniach 11 i 12 maja w Wilnie.

Szkoły zawodowe dokształcające.

W ubiegłym roku szkolnym istniało na terenie całej Polski 670 szkół zawodowych dokształcających, w tem 601 szkół w miastach, oraz 69 szkół na wsi. Z ogólnej liczby szkół 619 przypada na szkoły publiczne, 51 zaś na prywatne. Liczba męskich szkół zawodowych dokształcających wynosiła 515 żeńskich 53, koedukacyjnych 102.

Na województwa centralne przypada 310 szkół, na zachodnie 239 na południowe 193, oraz na wschodnie 28.

W szkołach tych wykładało 5.800 nauczycieli, pobierało zaś w nich naukę 86.148 uczniów, w tem 73.434 chłopców i 12.714 dziewcząt.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok na b. kierownika aresztów miejskich.

Przed trybunałem karnym we Lwowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw b. kierownikowi aresztów miejskich i stacji szupasowej St. Kropiwnickiemu. Rozprawa, wznowiona po kilkutygodniowej przerwie zakończyła się wczoraj wyrokiem skazującym St. Kropiwnickiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Sąd uznał skazanego winnym sprzeniewierzenia 7.321 zł., a uwolnił od zarzutu sprzeniewierzenia dalszych 5.325 złotych. (w)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości z kraju.

DUNAJÓW. Poświęcenie świetlicy Z. S. Z końcem ub. m. odbył się w naszem miasteczku wspólny opłatek wszystkich towarzystw społecznych z równoczesnem poświęceniem świetlicy Związku Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej. Poświęcenia świetlicy dokonał miejscowy katecheta. Uroczystość naszą zaszczycili swą obecnością p. starosta Grodowski M. z Przemyślan, prezes Pow. Z. S. ob. Banaś Józef, kmdt. pow. ZS. ob. Nowicki Józef i komp. ob. Poluszyński Henryk. Do licznie zgromadzonych gości miejscowych i zamiejscowych, jako też członków towarzystw miejscowych przemówił na wstępie prezes miejscowego ZS kier. szkoły ob. Kraus Stanisław, w którem skreślił rozwój Strzelca na terenie Dunajowa i zwrócił się do wszystkich towarzystw z apelem, by ten tradycyjny opłatek był początkiem pracy dla dobra Odrodzonej Ojczyzny. Z kolei przemówił p. starosta Grodowski M., podkreślając znaczenie ZS dla Państwa i zachęcając do powiększenia szeregów armii strzeleckiej. Po uroczystym opłatku odbyła się zabawa taneczna, w której podobnie jak w opłatku wzięli udział członkowie miejscowych towarzystw bez względu na wiek, przynależność partyjną i narodową. Przy dźwiękach muzyki, przemówień w antraktach i śpiewach przeciągnęła się zabawa do rana. Nastrój uroczystości i zabawy wskazuje na to, że nastąpiło zrozumienie i że praca obecnie pójdzie naprzód dzięki energji i pracy nietylko prezesa, lecz także ref. wych. ob. L. Schlebala i komp. ob. Grabca Jana.

DROHOBYCZ. Z karnawału. Do najudalniejszych imprez karnawałowych w Zagłębiu naftowem należała zabawa karnawałowa w „Polminie" w Drohobyczu. Piękne sale kasyna urzędników „Polminu" zaledwie mogły pomieścić w dniu 3 bm. licznie zebranych gości z pp. star. Chmielewskimi, marszałkiem Jaroszem, kom. Windakiem, dr. Kwaśniewskim i dyr. Biluchowskimi na czele. Pozatem przybyło wiele osób z Borysławia, Truskawca, Modrycza, a nawet Doliny i Lwowa. Ruchliwa sekcja zabawowa kasyna przygotowała wiele wesołych niespodzianek, jak dowcipne kapelusiki do kotyljona wybór królowej karnawału i jej dworu nadzwyczajnie wydanie biuletynu zabawowego, które ukazało się o godz. 4 tej nad ranem i wiele innych atrakcji. Sekcja dekoracyjna komitetu zabawowego wykonując pomysłowe dekoracje projektu pani J. i pana M. wykazała, iż nawet w dzisiejszych ciężkich czasach można skromnemi środkami osiągnąć udatne efekty. Podziwiali więc goście utrzymany w barwach polminowskich kiosk w kształcie szybu gazowego „Zygmunt", barwne witraże i chińskie cienie w stylizowanym wschodnio saloniku, odnoczywali w zaciszonym „pokoju zwierciadlanym", który wprawdzie nie miał ani jednego zwierciadła, ale zato wielu obecnych mogło tam ujrzeć swoje „odbicia" w dowcipnie ujętych karykaturach pędzla i ołówka nadwornego karykaturzysty Polminu p. dr. T. Tańce które aranżował p. Dimmel przy świetnej muzyce zespołu Klesiów przeciągnęły się do późnego rana. Dochód z zabawy, wcale pokaźny, dzięki ofiarnie zaopatrzonemu i taniemu bufetowi, tanim lecz licznie zakupionym biletom wstępu i innym „tajemniczym" pociągnięciom komitetu — przezna czono w całości na cele ZPOK. Oddział na Polminie.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Z działalności Kasyna Polskiego.

W ub. tygodniu odbyło się doroczne zebranie członków Kasyna Polskiego pod przewodnictwem adw. dr. Rydeta. Po sprawozdaniach: dr. Rydeta (imieniem ustępującego Zarządu) i dr. Zielińskiego (biblioteka) wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. prez. s. o. K. Zieliński, inż. Tyrala, as. Zagajewski, s. Hofmokl, oraz poszczególni referenci.

Po omówieniu i uchwaleniu szeregu wniosków, wybrano nowy Zarząd w składzie: dyr. BGK Zaczek St. (prezes), insp. kol. Wiśniewski (wiceprez.), oraz prof. Dąbrowski W., Dobrzański W., ks. Gadek W., dyr. B. P. Goetz M., ks. prałat Komusiewicz, Łabaziewicz A., inż. Makulski T., dr. Rydet F., inż. Rożałowski L., Skopec St., Waldek Fr., dr. Zieliński J. i prezes s. o. Zieliński K. Zastępcami członków Zarządu wybrano pp.: Armatysa K., Kuczerskiego M., inż. Jasińskiego H., Sowę K. i Wysockiego M. Do Sądu honorowego powołano: Burzyńskiego St., s. s. o. Chmielewskiego M., dr. Kurysia St., Migockiego Fr., Polaka M., s. Strzembosza St., Wiśniewskiego K., Vogla K. i Zborowskiego Wiktora.

Bal T. O. M. w Stanisławowie.

Jedną z najelegantszych imprez w karnawale był bal TOM, który odbył się w ub. niedzieli w salach ZKP. Zabawa zgromadziła najelegantsze towarzystwo naszego miasta. Komitet pod przewodnictwem p. prez. Zielińskiej przygotował szereg niespodzianek, które pozostaną na długo w pamięci gości. Sensacją balu były nadzwyczaj eleganckie i wytworne toalety pań. Zabawa wypadła doskonale, przyczem dochód w kwocie 850 zł. przeznaczono na cele Towarzystwa Ochrony Młodzieży.

Kursy gotowania po wsiach.

Staraniem Powiatowego Wydziału Powiatowego w Stanisławowie odbyły się ostatnio liczne kursy gotowania po wsiach powiatu stanisławowskiego, prowadzone przez fachowe instruktorki. W ub. tygodniu zakończyły się kursy gotowania przeprowadzone przez instruktorkę TWP p. Eugenię Buczmę w gminach Drohomirczany i Błudniki (pow. Stanisławów). Na kilkadziesiąt zgłoszonych kandydatek kurs ukończyło 38. W uroczystości kursów wzięli udział: w Błudnikach instr. rolny TWP p. Tadeusz Misiewicz, zaś w Drohomirczanach starosta powiatu stanisławowskiego p. Pajączkowski.

Demonstracja komunistki w cerkwi.

W dniu gr. kat. święta „Trzech Świętych" odbywało się w miejscowej katedrze gr. kat. uroczyste nabożeństwo zakończone okolicznościowem kazaniem ks. biskupa Chomyszyna. W pewnej chwili, gdy Ks. Biskup mówił o bezbożnictwie w Rosji sowieckiej jedna z obecnych w świątyni kobiet zaczęła wykrzykiwać pod adresem wygłaszającego kazanie Ks. Biskupa że słowa jego nie są prawdziwe, że tumani ludzi i t. p. Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród wiernych. W trakcie powstałego zamieszania bluźnierka skryła się w tłumie poczem zdołała zbiec. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bluźnierka była emisarjuszką partji komunistycznej, której jednak nie ujęto.

Skazanie złodzieja i paserów.

Onegdaj toczyła się przed sądem okręgowym karnym w Stanisławowie rozprawa przeciw znanemu włamywaczowi Piotrowi Kybylańskiemu oskarżonemu o kradzież skórek krymskich, futra męskiego i kwoty 100 zł. na szkodę niejakiego Mehrberga ze Stanisławowa, oraz przeciw paserom Z. Hirschowi i M. Gerberowi, którzy skradzione rzeczy od Kobylańskiego odkupili.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kobylańskiego na 5 lat bezwzględnego więzienia, Hirscha na 3 lata, zaś Gerbera na 2 lata.

Nadmienić należy, że przeciw Kobylańskiemu toczy się śledztwo o popełnienie całego szeregu włamań kasowych na terenie Stanisławowa.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kadow, oskarżał prok. Matkowski.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Piątek 16 bm. godz. 20: „Lilla Weneda".
Sobota 17 bm. godz. 3.30 i 20: „Lilla Weneda".
Niedziela 18 bm. godz. 3.30: „Za oceanem".
Niedziela 18 bm. godz. 20: „Pocałunek przed lustrem".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Ułani, ułani".
OLIMPJA: „Wielka księżna Aleksandra".
TON: „Syn dżungli".
URANJA: „Katarzyna Wielka" (E. Bergner).
Warszawa: „Zakazana melodia".

Zakończenie ćwiczeń garnizonowych. W okolicy Tłumacza i Horodenki odbyły się, jak to już wczoraj donosiliśmy, międzygarnizonowe ćwiczenia garnizonów stanisławowskiego, stryjskiego, i kołomyjskiego. W środę (14 bm.) ćwiczenia, które odbywały się w obecności dowódcy 11 dywizji gen. Łukoskiego, zakończyły się i formacje wojskowe powróciły do swoich stałych miejsc pobytu.

Z „Ogniska" Zw. Naucz. Polskich. W niedzielę 18 bm. o godz. 10 przedpoł. w szkole im. Jadwigi odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków „Ogniska" Związku Nauczycieli Polskich w Stanisławowie.

Trzy kobiety zatrute gazem świetlnym.

P. Helena Olszowa i jej dwie córki Marja i Zofja zam. przy ul. 3 Maja 8 uległy ubiegłej nocy zatruciu gazem świetlnym. Gaz ulatniał się przez nieszczelny kurek kuchenki. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pomocy zatrutym kobietom pozostawiając je w domu.

Odczyty LOPP. W środę (14 bm.) rozpoczął się w sali Zjednoczenia Mieszczan Polskich (Sobieskiego 37) cykl odczytów (wykładów z pokazami) z dziedziny obrony przeciwlotniczo-gazowej, zorganizowany przez oddział stanisławowski LOPP. Wstęp na odczyty wolny.

„Koło Pań" przy OPP. W ub. tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne „Koła Pań" jako sekcji Organizacji Pracy Państwowej. W skład zarządu sekcji weszły pp.: Reinholdówna (przew.), mgr. Karpówna (zast. przew.), Scharferówna (sekr.), Reinischówna (zast. sekr.) i Deutscherówna (gospodyni).

Walne zebranie Zw. Strzel. W niedzielę 25 bm. odbędzie się walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego Stanisławów-Kolonja w świetlicy strzeleckiej przy ul. Konopnickiej 15.

Nowa rewja w ZZK. W sobotę i niedzielę (17 i 18 bm.) wystawia zespół amatorski ZZK, pod kierownictwem znanego humorysty E. Odrobińskiego arcywesołą rewję w 2-ch cześciach (16 obrazach) pt. „Orwał się nie przeinnować". Udział w rewji biorą pp. E. Odrobiński, Wanda Gdańska, Lubińska, Bałakończówna, Nowicka, Żelweł, Schneider i inni. Rewja odbędzie się w sali ZZK (Grunwaldzka), każdorazowo o godz. 7.30 wieczór.

Zgon ofiary tragicznego wypadku. Donieśliśmy wczoraj o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ przy oczyszczaniu toru kolejowego na dworcu stanisławowskim robotnik Teodor Łapiuk. Przewieziony do szpitala Łapiuk po krótkich męczarniach zmarł. W toku dochodzeń ustalono, że winę wypadku ponosi drużyna kolejowa, zajęta wówczas przy przetaczaniu wozów.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Na kresowej placówce.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w ciągu kilku lat istnienia rozwinął się w potężną organizację, pracującą na całym terenie Rzeczypospolitej w najrozmaitszych kierunkach. Ta szeroka rozpiętość terenowa i rozległość zainteresowań sprzyja w wysokim stopniu rozwojowi regionalizmu w najdodatniejszem, najbardziej państwowotwórczem znaczeniu tego wyrazu. Praca organizacyjna dzielnych pracownic zwraca się na każdym terenie w kierunku najbardziej mu właściwym, wydobywa na światło dzienne potrzeby ludności, wykorzystuje przyrodzone bogactwa ziemi i ludzi danej okolicy.

Uwydatnia się to wyraźnie w działalności n. p. Zrzeszenia powiatowego ZPOK w Zaleszczykach, którego sprawozdanie roczne wykazuje przedewszystkiem wyniki w dziale organizacji wsi ze szczególnem uwzględnieniem pracy w dziedzinie rolnictwa i ogrodnictwa. Warunki naturalne tego kresowego powiatu osobliwie temu sprzyjają.

Siedzibą Zrzeszenia są Zaleszczyki. Do Zrzeszenia należą oddziały wiejskie ZPOK w następujących miejscowościach w powiecie: Tłuste, Jakóbówka, Burakówka, Torskie, Podśniatynka, Gajowce, Berestek, Słobódka, Kościuszkówka, Hinkowce. Na czele Zrzeszenia Powiatowego stoi p. Helena Sokołowa.

Oddział w Zaleszczykach urządził szereg wieczorów dyskusyjnych z zakresu wychowania obywatelskiego. Referaty wygłosiły pp. posł. Jaworska, posł. Bałabanówna, Kiesielnicka, Wróblowa i Rosenowa. Oddział w Zaleszczykach subskrybował Pożyczkę Narodową kwotą 50 zł. i wydelegował na kurs dwie członkinie p. Januszewską i Twardzicką. Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzi w zimie dożywianie ubogiej dziatwy. Korzysta z tego 150 dzieci. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocnych oraz w dzień św. Mikołaja obdarza Oddział najbiedniejszą dziatwę ciepłą odzieżą i słodyczami.

Referat wytwórczości gospodarczej kobiet przeprowadził kurs robót ręcznych, które w lecie sprzedawano w kiosku ZPOK na plaży słonecznej. Tu również sprzedawano wyroby z Oddziałów ZPOK z różnych terenów Polski. Z ramienia tego referatu przeprowadzono 10-dniowy kurs przysposobienia służby domowej dla pensjonatów. Z kursu korzystało 35 osób, którym rozdano świadectwa.

Referat finansowy stara się przysporzyć funduszów na cele Związku. W zimie urządzono balik kostjumowy dla dzieci, w lecie festyn na plaży oraz zbiórkę uliczną. W grudniu odegrano sztuczkę „Sublokatorka".

Sekretariat dla spraw wiejskich współpracuje ze Zrzeszeniem Wojewódzkiem ZPOK w Tarnopolu, w pracach w Oddziałach ZPOK w powiecie zaleszczyckim. Referentka rolna przyjeżdża raz w miesiącu do Zaleszczyk i na posiedzeniu Zarządu składa sprawozdanie z prac.

Do Oddziałów w Jakobówce, Berestku i Podśniatynie wyjeżdżały pp. Sokołowa i Pietraskiewiczowa z pogadankami na tematy: O gospodarstwie domowem, o hygjenie i o wychowaniu obywatelskiem.

Z początkiem listopada została zorganizowana wystawa ogródków konkursowych prowadzonych w Oddziałach ZPOK na terenie powiatu przez instruktorkę rolniczą, utrzymywaną przez Zrzeszenie Wojewódzkie ZPOK. Na wystawie tej rozdano nagrody dla członkiń ZPOK. Powiatowe Przysposobienie Rolnicze, w ramach którego pracują Oddziały, ofiarował trzy dyplomy oraz książkę o chowie bydła.

Oddział w Zaleszczykach pamięta także o żołnierzach w KOP. Z okazji świąt zajął się Oddział rozdziałem podarków dla żołnierzy.

Oddział w Tłustem pomimo, że powstał niedawno, potrafił przeprowadzić dożywianie ubogiej dziatwy, ostatnio uruchomiono przedszkole. Urządzenie przedszkola pochłonęło cały zebrany z wielkim wysiłkiem skromny fundusik Oddziału. Przedszkole prowadzone jest przez fachową przedszkolankę. Zapisanych dzieci 20, zimą frekwencja zmniejszyła się z powodu braku ciepłego odzienia. W przedszkolu prowadzi się dożywianie.

Oddział w Tłustem rozwija się normalnie i nabiera sił do dalszej pracy.

Dwie kobiety członkami lwowskiej Izby Rolniczej.

Z TOW. GOSPODARCZEGO WYKSZTAŁCENIA KOBIET.

W dniu 8 b. m. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia Kobiet we Lwowie przy licznym udziale członkiń oraz reprezentantów władz, wyższego szkolnictwa, prasy i pokrewnych organizacyj kobiecych. Przewodniczyły zebraniu p. Karczewska w imieniu Rady Naczelnej TGWK w Warszawie i p. Garapichowa, przewodnicząca TGWK we Lwowie.

Z wygłoszonych sprawozdań szczegółowych Zarządu, Komisyj i Kuratorji wyłonił się całokształt prac Towarzystwa, które przedstawiają się imponująco. Towarzystwo prowadziło w roku ubiegłym trzy szkoły dla gospodyń wiejskich, w Witkowie, Pohorcach i Rudzie; ta ostatnia w ciągu r. b. przeniesiona do Kałusza. Uczennice otrzymują wykształcenie gospodarcze teoretyczne i praktyczne w ramach kursów jedenastomiesięcznych ze szczególnem uwzględnieniem przygotowania do pracy obywatelskiej.

TGWK prowadzi również Główną Szkołę Gospodarczą Żeńską w Snopkowie pod Lwowem, jako trzyletnią wyższą uczelnię z egzaminem dyplomowym, które programy zostają obecnie stopniowo dostosowane do reformy w szkolnictwie zawodowem w myśl odnośnych przepisów. W związku z akcją Ministerstwa Rolnictwa, TGWK zainicjowało organizację Związku Kół Gospodyń Wiejskich Województw Południowo-Wschodnich, który został założony i posiada statut zatwierdzony przez województwo lwowskie.

Jako poważny sukces należy podkreślić uzyskanie przez Towarzystwo dwu mandatów radnych do Lwowskiej Izby Rolniczej, których wybory odbyły się na walnem zebraniu. Mandat radnej na lat sześć otrzymała p. Felicja Garapichowa, radnej na lat trzy p. Janina Jaruzelska, ziemianka z woj. tarnopolskiego. Wybory władz Towarzystwa i piękne przemówienie przew. Karczewskiej zakończyły zebranie, z okazji którego Zarząd zwraca się do zebranych i całego społeczeństwa z gorącym apelem o jednanie nowych członków i propagowanie celów Towarzystwa, które mimo ekspansji i rozwoju walczy z trudnościami w spłatach ciężarów tj. wierzytelności, zaciągniętych na rozbudowę Szkoły w Snopkowie.

Idea „wzorowego domu".

Oddział lwowski Związku Pań Domu, mającego na celu propagowanie idei wzorowego domu, wzajemną pomoc w zakresie gospodarstwa domowego oraz ulepszania metod pracy w tej dziedzinie — odbył w dniu 26 stycznia w sali Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie przy ul. Bourlanda doroczne walne zebranie przy tłumnym udziale członkiń.

Sprawozdanie zarządu przedłożyła przewodnicząca Oddziału p. Helena Grucowa. Działalność Związku w kierunku oświatowo-gospodarczym obejmuje odczyty i zebrania dyskusyjne na tematy z dziedziny społecznej, ekonomicznej i gospodarstwa domowego oraz kursy i pokazy. Obecnie Związek przyjmuje wpisy na dwumiesięczny kurs gotowania dla początkujących pań domu i pań pracujących zawodowo.

Dalsze możliwości kształcenia się daje czytelnia książek i czasopism fachowych, wydawnictwa ZPD, m. in. organu Związku „Pani Domu". Czytelnia znajduje się w lokalu Związku, ul. Akademicka 21. Oddział urządza wycieczki do fabryk i wytwórni, szkół zawodowych, zakładów użyteczności publicznej, prowadzi poradnie dla zrzeszonych pań: gospodarczą, mieszkaniową, krawiecką, robót ręcznych i kosmetyczną, organizuje wystawy, jak doroczne stoiska ZPD na Targach Wschodnich. W roku bieżącym Związek urządzi osobną wystawę, z którą będą połączone odczyty, pokazy i konkursy. W lokalu prowadzona jest stale wzorownia sprzętów domowych, zaś akcja spółdzielczą Związku polega na wspólnem zakupywaniu artykułów gospodarstwa domowego i uzyskiwaniu zniżek dla członkiń w firmach handlowych. Urządza też Związek zebrania towarzyskie. W roku bieżącym otwarto jako nowy dział pracy sekcję Dziecka oraz rozpoczęto douczanie pomocnic domowych.

Po przyjęciu sprawozdania wyrażono podziękowanie za zasługi około organizacji Związku p. Marji Bartlowej. P. Sokolnicka przedstawiła sprawozdanie kasowe, a po uchwaleniu absolutorjum przeprowadzono wybory.

Z ogólnem uznaniem spotkało się przeniesienie siedziby towarzystwa do nowego lokalu przy ul. Akademickiej l. 21.

Z działalności oddziałów Z. P. O. K.

LWÓW. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet święcił uroczyście w dniu 1 lutego imieniny Najwyższego Włodarza Polski Prezydenta Ignacego Mościckiego.

W lokalu Związku wobec licznie zebranych członkiń odśpiewał chór męski pod batutą p. prof. Adamczaka uroczystą kantatę jego układu. Następnie odczyt wygłosił p. prof. Turkiewicz. W szerokiem ujęciu i pięknej formie omówił prelegent działalność Prezydenta na polu nauki w dziedzinie chemji. Uczony światowej sławy, jakim jest Prezydent Mościcki, cały swój geniusz oddał na usługi Państwa polskiego, stwarzając Mościce, gdzie zrealizował wszystkie zdobycze techniki i wiedzy nowoczesnej.

Odczytu wysłuchano z prawdziwem zainteresowaniem, poczem członkini Związku p. Romańska odczytała obrazek Morcinka: „Pod wielkim piecem". Zakończył piękną i poważną uroczystość śpiew chóru.

BORYSŁAW. W dniu 22 grudnia 1933 r. urządził Związek „Gwiazdkę", obdarowując dzieci bezrobotnych rodziców, uczęszczające do szkół w Tustanowicach, Wolance, Bani i Ratoczynie. Ogółem rozdano: 340 par pończoch, 145 sztuk koszul, 80 płaszczy i 310 strucli. Ponadto zostało obdarzonych 30 dzieci „Przedszkola", prowadzonego przez Związek, którym rozdano 11 par śniegowców, 7 par trykotów, 4 pary rękawiczek, 3 pary pończoch i 16 i pół m. flaneli. Dnia 6 stycznia 1934 r. została urządzona choinka w przedszkolu z przedstawieniem i zabawami dziecinnemi, przyczem rozdano 77 dzieciom słodycze.

Wyżej wspomniane płaszcze otrzymał Związek od Powiatowego Komitetu Funduszu Pracy, celem rozdzielenia najbiedniejszym dzieciom. Koszty strucli zostały pokryte z funduszów otrzymanych ze starostwa na prowadzenie kuchni dożywiającej, zaś reszta rzeczy została zakupiona z funduszów Związku.

Z funduszów nadesłanych przez Zrzeszenie Wojewódzkie ZOPK, we Lwowie została urządzona dnia 15 I. 1934 „Choinka" wraz z podwieczorkiem w lokalu Związku dla 307 dzieci bezrobotnych, uczęszczających do szkoły w Wolance i Tustanowicach.

SAMBOR. W przeddzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego 31 stycznia odbyła się ku czci Solenizanta uroczysta Akademja w gimnazjum żeńskiem staraniem ZPOK., Koła Młodych i ZPMD w Samborze, oraz przy współudziale delegatów z Legjonu Młodych.

W odświętnie przybranej sali, wypełnionej szczelnie, panował nastrój uroczysty i podniosły.

Na wstępie chór Koła Młodych odśpiewał dwie pieśni: „Do pracy" i „Leć pieśni w dal". P. Durnitówna, przewodnicząca Koła Młodych w treściwych słowach skreśliła życiorys Pana Prezydenta, wykazując Jego ogromną a owocną pracę dla Ojczyzny zarówno na polu nauki, jak i na stanowisku głowy Państwa. Po przemówieniu z ust wszystkich obecnych zerwał się trzykrotny potężny okrzyk z serca płynący: „Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje!".

P. Jasiński wygłosił piękny wiersz aktualny, następnie p. Tretiak odegrał na skrzypcach kilka utworów, wreszcie śpiewał p. Adam Szabłowski. Hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono ten uroczysty wieczór.

ZIMNA WODA. Dnia 4 bm. powstał nowy Oddział ZPOK. w Zimnej Wodzie. Do bardzo licznie zgromadzonych kobiet przemówiła posł. Marja Bałabanówna, przedstawiając ideologię ZPOK. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału. W skład jego weszły: pp. przewodnicząca Lachmanowa, wiceprzewodnicząca Jaroszowa, sekretarka Szczygielska, skarbniczka Foksowa, członkinie zarządu: Izdebska, Ćwiakalska, Bednarska, Chałupkowa, Ferenzowa, Mallyowa.

W końcu zastanawiano się nad tem, w jakim kierunku ma pójść praca w Związku. Powołano do życia w łonie Oddziału Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem i postanowiono założyć przedszkole.

Kuratorjum budowy Domów Ludowych.

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy wojewody tarnopolskiego p. Maruszewskiego zostało powołane do życia Wojewódzkie Kuratorjum Budowy Domów Ludowych. Onegdaj odbyło się w Tarnopolu zebranie organizacyjne. Do prezydjum i wydziału wykonawczego weszli pp.: wojewoda Maruszewski jako prezes, pos. Chołńsk - Dzieduszycki i hr. Wolański jako wiceprezesi, naczelnik Kopeć (sekretarz), Hacker (zast. sekr.), dyr. Schindler (skarbnik), mgr. Nieć (zast. skarb.), przewodniczący sekcji organiz. nacz. Zyborski, finansowej dyr. Widuch, prasowej dr. Orliński, techniczno-budowl. dyr. Burgielski, prawnej prez. Cegiełecki.

Praca Kuratorjum ma szerokie pole i poważne zadania. W obecnym bowiem czasie, na terenie województwa tarnopolskiego znajduje się 296 Domów Ludowych, z czego w budowie około 100. Samo więc już wykończenie i uporządkowanie spraw Domów Ludowych już istniejących jest pracą wielką i doniosłą. (Wschód).

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km 2646/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru III., urzedujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej pod Nr 74 na zasadzie art. 679 K.p.c. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1934 r. od godziny 11 rano w sali posiedzeń Sadu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie odbedzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składajacej sie z parceli budowlanej 475, na której znajduje sie budynek mieszkalny 2-pietrowy położonej we Lwowie przy ul. Kleparowskiej 14, powiecie lwowskim, województwie lwowskiem, zapisanej w wykazie hip. 1394/II., obejmującej powierzchni 133 sążn. kwadr., która stanowi własność Marii Kulczyckiej. Nieruchomość ta ma urzadzona księge hipoteczna w Sadzie Okregowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sume 97 132 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie sie od ceny wywołania tj. od kwoty 72.849 zł. Licytant przystepujacy do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotowiźnie w kwocie 7.285 zł. albo w takich papierach wartościowych, badź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjete beda w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji beda zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie beda podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie beda przeszkoda do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczeciem przetargu nie złoża dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej cześci od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujace zawieszenie egzekucji, że w ciagu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacja wolno ogladać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przegladać w Sadzie. 709/K

Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego Rewir III.

Lwów, dnia 30 stycznia 1934.

III Km. 1561/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pinkasa Lustmana i tow. strony egzekwującej odbedzie sie dnia 21 marca 1934 o godz. 13 po poł. w Sadzie Grodzkim Miejskim we Lwowie w biurze Nr. 1 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: Księga gruntowa Lwów. Whl. 761/II. Oznaczenie realności: Jedna piata część realności, stanowiacej kamienice trzypiętrowa z oficynami dwupietrowemi przy ul. Bema 13 b., Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 74 143 zł 80 gr., Najniższa oferta 37.071 zł. 90 gr. Do realności whl. 761/II ks. gr. gm. Lwów należa nastepujace przynależności: opisane w protokole oszacowania — oszacowane na 1.714 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Sad Okregowy we Lwowie jako Sad hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego Rewir III.

Lwów dnia 31 grudnia 1933. 710/K

VI. Km 5877/33. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lutego 1934 r. o godz. 14 popoł. we Lwowie, ul. św. Pawła 16 i Kochanowskiego 107 sprzeda sie przez publiczna licytacje nastepujace przedmioty: figury i krzyże z czarnego szwedzkiego i siwego śląskiego granitu oraz z kamienia polańskiego, obrazy urządzenie domowe i fortepian. Sprzedaż rozpocznie się w czasie wyżej oznaczonym. W miedzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 746/K

Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego rewiru VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1934.

Km VII 175/34. Edykt licytacyjny. Dnia 1 marca 1934 o godz. 12 w południe we Lwowie przy ul. Wałowej 4 sprzeda sie przez publiczna licytacje nastepujace przedmioty: urządzenie domowe, oszacowane na 5478 zł. Sprzedaż rozpocznie się w czasie wyżej oznaczonym. W miedzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 747/K

Komornik Sadu Grodzkiego Miejskiego rewiru VII.

Lwów, dnia 9 lutego 1934.

X. Km 229/1933. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X ogłasza, że w dniu 28 lutego 1934 o godz. 10 tej odbedzie sie egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczna ruchomości należacych do dłużnika w jego mieszkaniu — lokalu — we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 10 składajacych sie z ruchomości które można ogladać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 749/K

Lwów, dnia 14 lutego 1934.

II. Km 101/34. Obwieszczenie Komornik Sadu Grodzkiego w Borszczowie rew. II. zamieszkały w Borszczowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lutego 1934 r. o godz. 8 w Hordówce należacych do Pauliny Szadurskiej odbedzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 maszyna młócarka, 1 kocioł parowy Schutleword", 1 tokarnia 4 metr., pompa (sikawka), 1 kierat „Schutleword" bormaszyna miech kowalski, lewar, kopanie od sanek, naczynie mechaniczne (2 paki), kowadło, reczna maszyna do szycia oszacowanych na łaczna sume zł 4990, które można ogladać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 750/K

Borszczów, dnia 12 lutego 1934 r.

Km. 1162/33. E. 25, 401, 1716 i 2686/32. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności i praw. Na wniosek wierzyciela Józefa Zucha i tow. odbedzie się 26 marca 1934 o godz. 8.30 w Sadzie Grodzkim w Chodorowie sala Nr 1 licytacja nieruchomości należacych do dłużników: A) Stefana Gerycza rolnika w Dulibach, położonych w gminie Duliby: pbud. 95/3 o pow. 16 a 17 m z domem, stajnia, szopa i stodołą, i pgrt. 145/2, 148/2 i 157/2 (ogrody) o pow. 99 a 55 m. B) Iwana Rewaka rolnika w Dulibach, położonych w Dulibach: pbud. 48, pgrt. 11/1 i 11/2 (ogrody) o pow. 25 a 86 m, pgrt. 440, 441 „Na maleszowie" o pow. 31 a 22 m, pgrt. 578/1, 578/2 „Za Hruszka" o pow. 31 a 80 m. pgrt. 804, 853, „Pod Łanami" o pow. 59 a 92 m. pgrt. 854, 871 „Łany" o pow. 50 a 75 m pgrt. 1049 „Za Witrowa" o pow. 64 a 96 m. pgrt. 1186, 1187, 1250, 1312, „Hatyszcze" o pow. 1 ha 05 a 14 m. pgrt. 1867 1868 1869 1870 1926 „Ternowa" o pow 52 a 01 m. pgrt. 2288, 2289 „Nikoryna" o pow 43 a 55 m. pgrt 2598, 2638 2639 2640 2641 2642 2643, „Pichniowa" o pow 60 a 93 m. pgrt. 3203 „Hukowa" o pow. 38 a 74 m. pgrt. 3403, 3404 „Hołubiska" o pow. 38 a 56 m. pgrt 3749 i 3750/2 „Zagnmienki" o pow 79 a 91 a. Wartość szacunkowa: pod A) 9.100 złotych, pod B) 17.300 złotych Najniższa oferta: pod A) 6,067 złotych, pod B) 10.816 złotych, poniżej których sprzedaż nie nastapi. Z powodu zniszczenia ksiag gruntowych wzywa sie wszystkich, którzy roszcza sobie jakiekolwiek prawa do sprzedać sie majacych nieruchomości, by je zgłosili najpóźniej przed rozpoczeciem licytacji, gdyż inaczej w postepowaniu licytacyjnem uwzgled nione zostaną o tyle o ile w aktach egzekucyjnych beda wykazane. 752/K

Komornik Sadu Grodzkiego.

Chodorów, dnia 27 stycznia 1934.

Km 1162/33. E 4846 5014/31. E 2597, 2687, 2686, 2737 3268, 5663/32 Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia praw i wierzytelności. Na wniosek wierzycieli: Zemelnego Banku Hipotecznego S. A we Lwowie, Komunalnej Kasy Oszczędności w Bóbrce, Józefa Zucha w Bóbrce, Spółdzielczego Banku Kredytowego w Rozdole, Markusa Rotha w Bóbrce, Leona Sternera w Stanisławowie, Chaima i Mosesa Strauchlera w Chodorowie i Mechla Rischa w Zalipiu, odbedzie sie dnia 26 marca 1934 r. o godz. 8.30 rano w sali obrad Nr 1 Sadu Grodzkiego w Chodorowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja nieruchomości, należacych do dłużnika Andrzeja Gerycza rolnika w Dulibach, co do których księgi gruntowe zostały zniszczone położonych w gminie kat Duliby: 1) pgrt 207, 43 a 30 m z domem, stajnia i stodoła, 2) pgrt. 776 1 ha, 35 a 05 m. w niwie „pod Łanami", 3) pgrt. 925, o pow 38 a 84 m, w niwie „Łany" 4) pgrt. 1138, 1150, o pow. 52 a 41 m. w niwie Za witrową 5) pgrt 1439, 1440, 1556, 1557, o pow 1 ha 14 a 06 m w niwie „Jacyszyt". 6) pgrt. 1726 o pow. 25 a 07 m. w niwie „Terkowa". 7) pgrt 2100, 2101, 2102, 2103, 2104 2105, 2108 2110, 2129/1, o pow. 3 ha 28 a 92 m. 8) pgrt. 2370, 2371, 2372, 2373 2374, o pow. 63 a 33 m. 9) pgrt 2449, 2450 2457, 2465/3 2468 3829 w niwie „za bereźnikiem" o pow. 5 ha 12 a 58 m. Wartość szacunkowa nieruchomości z przynależnościa: 35 400 zł. Najniższa oferta: 22 566 poniżej której sprzedaż nie nastapi. Z powodu zniszczenia ksiag gruntowych wzywa sie wszystkich, którzy roszcza sobie jakiekolwiek prawa do sprzedać sie majacych nieruchomości, by je zgłosili najpóźniej przed rozpoczeciem licytacji, gdyż inaczej w postepowaniu licytacyjnem uwzglednione zostaną o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych beda wykazane.

Komornik Sadu Grodzkiego.

Chodorów, dnia 27 stycznia 1934. 754/K

Km. 937/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Komornik Sadu grodzkiego w Szczercu obwieszcza, iż w sprawie egzekucyjnej Berty Grüssowej we Lwowie jako cesionariuszki Hryńka Panachida w Stawczanach przeciw zobowiazanym 1) Tymkowi Dulibie i 2) Karolowi Wróblewskiemu s. Jana rolnikom w Mostkach oto. 698 zł zpp, odbedzie sie dnia 15 marca 1934 o godz. 9 rano w biurze Nr 21 Sadu grodzkiego w Szczercu licytacja realności: 3/4 cześci obj. whl 145, 1/2 cześci whl 153 1/2 cześci obj whl. 359 i whl 62 gm kat. Mostki tj. roli z zabudowaniami oszacowanych na łaczna sume 6.465 zł własność dłużników Najniższa oferta 3.741 zł. 75 gr 753/K

Komornik Sadu Grodzkiego

Szczerzec, dnia 10 lutego 1934.

Km 138/33 Dnia 20 lutego 1934 o godz. 12 w południe odbedzie sie w tut. Sadzie biuro Nr 26 publiczna sprzedaż 5/8 cz. realności składajacej się z pbud. 1911 i pgr. 252 w jednym kompleksie obszaru 1403 m. kw dom mieszkalny wiekszy, dom mieszkalny mniejszy i budynek gospodarczy wartości 10.799 zł. 87 gr. Najniższa oferta 5.399. 95 zł., poniżej której sprzedaż nie nastapi. 754/K

Komornik Sadu grodzkiego

Brody, dnia 16 grudnia 1933 r.

Km. 3166/33. Edykt Dnia 20 lutego 1934 godz. 10 przedpołudniem odbedzie sie w tut. Sadzie Nr 26 publiczna licytacja realności objetej whl 581 gk. Brody, składajacej sie z pbud 1861 i pgr. 308, 309, 310 i 311 w jednym kompleksie obszaru 1 ha 32 ar. 93 m kw. wraz na tej parceli stojacym dwupietrowym murem z spalonego młyna, domem parterowym murowanym, zamieszkałym i domem parterowym murowanym nie zamieszkałym cześciowo zniszczonym ogrodem sadzawka ogólnej wartości 27 219 zł. Najniższa oferta wynosi 13.609.50 zł., poniżej której sprzedaż nie nastapi 755/K

Komornik Sadu Grodzkiego.

Brody, dnia 2 stycznia 1934 r.

Km. 1069/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek Konstantego Dołinki, rolnika w Busku odbedzie sie dnia 15 marca 1934 o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Sadu grodzkiego w Busku k. Lwowa licytacja realności obj whl 2077 b) gm. kat. Busk, składajacych sie z pgr. lkat 1513/3 roli własności dłużnika Władysława r. Włodzimierza Wania rolnika w Busku Wartość szacunkowa wynosi 600 zł., najniższa oferta wynosi 450 zł., poniżej której sprzedaż nie nastapi Warunki licytacyjne, protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w biurze komornika w godzinach urzedowych. 756/K

Komornik Sadu Grodzkiego

Busk k Lwowa, dnia 12 lutego 1934.

UPADŁOŚCI.

S. 15/32. Edykt W toczacym sie konkursie do majatku Anny Żmigród w Wiedniu IV. Paniglgasse 20 wskutek wniosku firmy S. Nadel i K. Katz fabryki narzedzi w Borysławiu i tow. celem ustalenia wierzytelności konkursowych wyznacza sie ponowna ogólna rozprawe rozpoznawcza na dzień 27 lutego 1934 godz. 9 sala Nr. 61 w Sadzie grodzkim w Drohobyczu, do której wzywa sie wszystkich wierzycieli z tem, że maja przynieść dokumenty wykazujace wiarygodność ich wierzytelności. 745

Komisarz konkursowy.

Drohobycz, dnia 9 lutego 1934 r.

L. S. 7/30. Zniesienie konkursu. Krydatariusz Włodzimierz Jasiński b. właściciel kopalni „Locarno" w Harklowej, obecnie w Gorlicach. Konkurs do majatku krydatariusza otwarty uchwałą z 2 maja 1930 L. S. 7/30 zostaje z braku pokrycia kosztów postepowania w myśl § 166, ustep 2 o. k. zniesiony. 744

Sad Okregowy Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 9 grudnia 1933.

S. 6/33/14 Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majatku f-my „Technobruk" Spółdzielnia z gr. odp. Związku Zaw. Brukarzy we Lwowie z siedziba tymcz. we Lwowie ul. Wagowa 1 II p., wpisanej do rejestru handlowego w brzmieniu „Technobruk" Spółdzielnia z ogr. odp. Zwiazku Związków Zawodowych w Polsce". Komisarz konkursowy: Terkel sedzia okregowy we Lwowie. Zarzadca masy: mgr. Józef Majewski pracownik Banku Cukrownictwa we Lwowie, Akademicka 7 Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sadzie, biuro Nr. 23, dn. 7 marca 1934 o godz. 11.30 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 marca 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sadzie dnia 26 kwietnia 1934 o godz. 11.30 przed południem.

Sad Okregowy

Lwów, dnia 9 lutego 1934. 757

FIRMY.

Firm. 1440/32/B III 130. Wpis Spółki Akcyjnej. Data wpisu: 15 grudnia 1932. Brzmienie firmy: Zakład Elektryczny Okregu Lwowskiego Spółka Akcyjna Siedziba Spółki: Lwów. Spółka może zakładać swe oddziały na terytorium Rzeczypospolitej lub poza jej granicami Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest: a) budowa, nabywanie, pozbywanie, dzierżawa i eksploatacja zakładów elektrycznych, wytwarzajacych, przetwarzających przesyłajacych i rozdzielajacych energie elektryczna, budowa przewodów elektrycznych wszelkiego napiecia, niewyłączajac przewodów telegraficznych i telefonicznych, i wogóle budowa wszelkich elektrycznych urzadzeń a to na potrzebe i rachunek tak Spółki jak osób trzecich; b) nabywanie i sprzedawanie energii elektrycznej; c) wyrób, kupno-sprzedaż i najem maszyn, przyrzadów materiałów, przyborów i towarów potrzebnych do powyższych celów; d) nabywanie i użytkowanie patentów i licencji odnoszacych sie do wytwarzania, przesyłania, przetwarzania i rozdzielania energii elektrycznej; e) prowadzenie wszelkich czynności, stojacych w bezpośrednim zwiazku z przemysłem elektrycznym; f) branie udziału w Spółkach o pokrewnym zakresie działania i zakładanie takich Spółek Kapitał akcyjny: wynosi 2.000.000 zł. i podzielony jest na 8 sztuk akcji, każda po 250 zł. nominalnej wartości, z tem, że 1.600 sztuk akcyj jest imiennych uprzywilejowanych co do prawa głosu zaś 6.400 sztuk akcyj opiewa na okaziciela. Władzami Spółki sa: Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy, Rada Nadzorcza i Zarzad Skład Rady Nadzorczej: 1) Drojanowski Wacław Prezydent miasta Lwowa zamieszkały we Lwowie. 2) Kubala Wawrzyniec Wiceprezydent m. Lwowa zam. we Lwowie. 3) Chaies Wiktor, Wiceprezydent m. Lwowa zam. we Lwowie. 4) Litwinowicz Józef, Członek Rady Miejskiej zam. we Lwowie. 5) Dr. Brzeski Józef, Członek Rady Miejskiej zam. we Lwowie. 6) Inż Aleksandrowicz Stanisław, Dyrektor Zakładów Wodociagowych m Lwowa zam. we Lwowie. 7) Inż. Daźwański Stefan Członek Rady Miejskiej zam. we Lwowie 8) Dr. Stesłowicz Władysław, Członek Rady Miejskiej zam we Lwowie. 9) Inż Wachlowaski Kamil, Dyr Spółki Akcyjnej „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Wegla" zam w Krakowie, 10) Dr. Borysiewicz Jan, Członek Rady Miejskiej zam. we Lwowie; Członkowie Zarzadu: 1) Inż. Stanisław Kozłowski, zam. we Lwowie, 2) Inż Maurycy Altenberg, zam. we Lwowie Firme podpisuja łacznie: a) jako dwaj członkowie Zarzadu, b) albo jeden członek Zarzadu wspólnie z jednym z dyrektorów lub jednym z prokurentów, c) albo dwaj dyrektorowie, d) albo jeden dyrektor łacznie z jednym z prokurentem. Spółka opiera sie na statucie, ujetym w akcie notarjalnym z 26 września 1931 L. rep 26.578 wraz z poprawkami wprowadzonemi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu L. O. A 2032 z dnia 30 listopada 1931.

Sad Okregowy we Lwowie Wydział II.

Lwów, dnia 13 grudnia 1932. 738

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

L. cz I T. 87/33 Jakób Piórkowski, urodzony 22 stycznia 1897 w Łowczowie pow. tarnowski, syn Michała i Marji z Bigów, jako żołnierz b. austr. 57 pp. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1915 bez wieści zaginał. Wzywa sie każdego o udzielenie tut. sadowi lub jego kuratorowi Drowi W. Kochmańskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jakóba Piórkowskiego wzywa się, aby tut. Sad uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do sześciu miesięcy. 642

Sad Okregowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 5 stycznia 1933.

T. 174/33. Jan Miron 2 im. Warszawa, urodzony 1885 Sokal zaginał jako żołnierz nieznanej formacji wojsk ukraińskich Celem uznania go za zmarłego wzywa sie go, aby do roku od dnia ogłoszenia, zgłosił sie lub udzielono wiadomości o nim Sadowi.

Sad Okregowy

Lwów, dnia 28 listopada 1933. 716

I. Ogłoszenie.

KOLEJ ŻELAZNA LWÓW—BEŁŻEC S. A. W LIKWIDACJI.

Likwidatorowie Kolei Żelaznej Lwów—Bełżec S. A. w likwidacji zawiadamiaja niniejszem P. T. Akcjonarjuszów Spółki, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Kolej Żelazna Lwów—Bełżec odbedzie się we Lwowie, dnia 15 marca 1934 r. o godz. 12-tej w lokalu Powszechnego Banku Kredytowego, ul. Jagiellońska 5—7, z nastepujacym porzadkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczacego.
2. Bilans zamknięcia na dzień 17 VI 1933 i bilans otwarcia likwidacji na dzień 18 VI 1933 oraz udzielenie absolutorium byłemu Zarzadowi i Radzie Nadzorczej za okres do 17 VI 1933 r.
3. Termin składania rachunków likwidacyjnych.
4. Wnioski zgłoszone przez P. T. Akcjonarjuszów, stosownie do art. 54 Rozp. Prez. Rzp. o Spółkach akcyjnych.

Akcjonarjusze chcacy uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni najpóźniej do dnia 7 marca 1934 r. złożyć swoje akcje w Powszechnym Banku Kredytowym S. A w Warszawie lub w Oddziale tego Banku we Lwowie, w Warszawskim Banku Dyskontowym S. A. w Warszawie lub w Oddziale tego Banku we Lwowie, albo w Schweizerische Kreditanstalt w Zurychu.

Złożenie akcyj nastepuje na podstawie w podwójnem wygotowaniu sporzadzonych konsygnacjach, na które bezpłatnie wydane beda druki w powyżej wymienionych bankach, a na podstawie kwitu na złożenie akcyj wydane beda pp. Akcjonarjuszom karty legitymacyjne, uprawniajace do udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Na wypadek zastepstwa należy pełnomocnictwo, wydrukowane na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, własnorecznie podpisać.

Akcjonarjuszom przysługuje prawo zgłoszenia poszczególnych spraw na porzadek dzienny, sprawy te winne być zgłoszone na piśmie nie później niż 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Zarzadzie Spółki we Lwowie, ul. Jagiellońska 5—7 (§ 15 statutu) 748

Lwów, w lutym 1934 r.

Likwidatorowie.

UNIEWAŻNIAM

zaginiony dyplom Nr. 3/33 Rozalji Danyluk wystawiony przez II. Państwowe Seminarium Żeńskie we Lwowie 30/6 1933 r. 729

Program radjowy.

Piatek, dnia 16 lutego

Lwów. Godz 7—8: Audycja poranna 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przeglad Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżacy i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. 12.30: Wiadomości meteo . 12.33: D. c. muzyki salonowej. 12.55: Dziennik południowy. 13: Trans. z Warszawy: Kom. Min Op. Społ. 13.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Konkurs tenorów (płyty). 16.10: „W służbie miłosierdzia". 16.18: Muzyka lekka z płyt. 16.40 „Wśród ksiażek" omówienie ostatnich wydawnictw. 16.55: Trans. z Warszawy Recital śpiewaczy J. Hoppe. Akomp. prof. L. Urstein 17.20: Trans. z Warszawy. Muzyka na 2 fortepjany w wyk. J. Lefelda i I. Rosenbauma. 17.50: Nauka stenografji przez radjo przeprowadzi dr. M. Mesuse. lektor Uniw. JK. 18: Trans z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli z cyklu organizowanego przez Min. WR i OP „Szkoła dawna a dzisiejsza" wygł. nacz. Włodz. Gałecki. 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Italia". 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiadomości sportowe 19.43: Komunikat śniegowy 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20: „Myśli wybrane". 20.02: Trans. z Warszawy Pogadanke muzyczna wygł. dr. A Simonówna 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert symf. z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. W Bierdjajewa i J. Enesco (skrzypce). W przerwie trans. z Warszawy „Nowości literackie" feljeton literacki. Wygł. p. H Naglerowa. 22.40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia" 23: Komunikaty. 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

Sobota, dnia 17 lutego.

Lwów. Godz. 8—7: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Codz. Przeglad Prasy Polskiej. 11.50: Odczytanie programu i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.36: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Przerwa. 15.25: Komunikat VI. Okr. Z. S. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Skrzynka strzelecka. 15.55: Płyta gramofonowa. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 16.40: Trans. z Warszawy. Lekcja francuskiego (kurs średni). 16.55: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew) Przy fortep prof. L. Urstein. 17.50: „Mody" pogadanka w opr. p. St. Zielińskiej. 18: Reportaż 18.20: Trans z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Webera (płyty). 18.40: Trans z Warszawy. Chór Dana. 19: Odczytanie programu na dzień nastepny. 19.03: „Rok mickiewiczowski" feljeton literacki dr. St. Kawyna. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Trans. z Warszawy Kwadrans literacki. „Babcia" opowiadanie M. Dabrowskiej. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny 19.55: „Silva rerum". 20: „Myśli wybrane" 20.02: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki estońskiej w wyk orkiestry symf. P. R. pod dyr. R. Kulla 21: Trans z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżaca omówi porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 21.15: „Silva rerum" -21.20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. L. Muenzera. 22: Odczyt rumuński „Legenda i prawda o Janie Sobieskim" wygł dr. E. Biedrzycki 22.15: Koncert trja fortepianowego w składzie: K. Halpon (skrzypce). Zdz. Chruszczewski (fort.). Z. Szydlowski (wiolonczela). 23: Komunikaty. 23.05—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia".

—o—

Udział Polski w Targach Lipskich.

W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyło się posiedzenie prezydjum Komitetu Targów i Wystaw, na którem wysunięty został projekt wysłania na tegoroczne wiosenne Targi Lipskie eksponatów z Polski Ma to być niejako manifestacją w związku z zawarciem paktu politycznego z Niemcami i spodziewanem zawarciem w niedługim czasie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Sprawa udziału Polski w Targach Lipskich będzie zdecydowana przypuszczalnie w dniu jutrzejszym. Zorganizowaniem wystawców polskich zajałby się Państwowy Instytut Eksportowy. Jednocześnie dowiadujemy się, że w otwarciu Targów Lipskich weźmie udział nasz poseł w Berlinie. p. Lipski.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

15 lutego 1934.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów. Tendencja dla pszenicy nieco zwyżkowa. pozatem utrzymana. usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15 lutego. (Sz) Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo dewizowej w Warszawie tendecja dla dewiz była słabsza przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5'33. Notowano kursy: Londyn 26'94. Nowy Jork 5'35. Nowy Jork kabel 5'3650. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209'26 Tranzakcje dokonane, a nienotowane dolarem gotówkowym po 5'38. W obrotach prywatnych marka niemiecka 208'75, Szyling austrjacki 98'50. Funt angielski 26'95. dolar zł. 8'97. rubel zł 4'63'50.



Pan Prezydent Rzplitej przemawia do zebranych narciarzy, uczestników Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem, przybył ch celem złożenia Mu nołdu.

Dostawy wędlin na rynek szwajcarski.

W związku z nowym traktatem polsko-szwajcarskim, który został podpisany w dn. 5 bm., a parafowany dnia 22 grudnia ub. r., Polska uzyskała pewne możliwości zbytu wędlin na rynku szwajcarskim. W celu jednak wykorzystania przyznanego kontyngentu, eksporterzy polscy muszą przestrzegać ściśle przepisów weterynaryjnych, które obowiązują w Szwajcarji i które są stosowane w sposób rygorystyczny. Mianowicie ostatnio zdarzył się wypadek cofnięcia z granicy szwajcarskiej transportu wędlin, ponieważ szwajcarska kontrola weterynaryjna stwierdziła fakt barwienia jelit. Wypadek ten winien być przestrogą dla zainteresowanych eksporterów, którzy muszą we własnym interesie dbać o ściśle przestrzeganie szwajcarskich przepisów weterynaryjnych.

—o—

Subw'ncie na badanie raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętności rozda w kwietniu rb. z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na r. 1934 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieja pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już ogłoszonych. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświa lczalnym. Ubiegający się o subwencje maja wnosić podania do Polskiej Akademji Umiejętności do 1 marca 1934. Ze względu na zmniejszone dochody funduszu w obecnym roku będa przyznane subwencje tylko na podania bardzo silnie dotychczasowym dorobkiem naukowym petentów uzasadnione.

W. J. LOCKE. 5

DROGA DO SZCZĘSCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

W swej poczciwości ani się domyślał. ile przeżyła wstrząsów, wewnętrznych ran i instynktowych buntów i jak z sobą walczyła. żeby się z tem nie zdradzić przez miłość dla niego. Oliwja też się tego nie domyślała, chociaż już jako pensjonarka była dumna, że matka należała do Blair Parku, a nie do Landsdowne House'u i, orjentując się w jej wytwornym sposobie bycia, starała się ja naśladować w mowie i manjerach. Potem, w czasie jej długiej choroby, przeszła niejako wyższy kurs literatury. bo pani Gale kazała sobie czytywać na głos dzieła z bardzo szerokiego zakresu. Po lekturze następowała zawsze dyskusja. Jednakże dopiero po śmierci ojca, Oliwja przejrzała nawylot duszę matki. takiej lojalnej, kochającej a jednocześnie dziwnie nieszczęśliwej.

— Pamiętam raz — opowiadała pani Gale w trakcie niezapomnianych zwierzeń — kiedyś ty miała pięć latek... Staliśmy w hotelu w Eastbourne i ja wdałam się na werandzie w rozmowę z jakimś pułkownikiem — nie pamiętam nazwiska — z którym spotkaliśmy się już kilkakrotnie. Pamiętam jak wyglądał: szczupły. atletyczny. niebieskooki. opalony... Nawet kiedy był po cywilnemu, widać było, że to oficer. Widzisz. moje droga, ja wychowałam się w tej sferze... Tak mi się z nim miło rozmawiało. że zapomniałam o umówionem spotkaniu z ojcem w mieście. Ojciec przyszedł po mnie i. zastawszy nas razem. rozgniewał się okropnie. Wtedy to jeden jedyny raz w życiu, usłyszałam od niego przykre słowo. I jeden jedyny raz dałam mu powód do zazdrości. Właściwie to nawet nie można powiedzieć, żebym mu dała powód do zazdrości. Poprostu nie oparłam się pokusie porozmawiania z dżentelmanem. a nie mogłam mu tego powiedzieć. Możesz sobie wyobrazić jakby biedak rozpaczał...

Ta rozmowa była dla Oliwji pierwszem objawieniem duszy matki i wyjaśniła jej wiele zagadek i wątpliwości. Gdyby pani Gale nie straciła męża i synów i żyła szczęśliwie w ich gronie, napewnoby zeszła do grobu. nie zdradziwszy przed nikim swoich najgłębszych przeżyć. Lecz wielka żałoba i cierpienia fizyczne przeobraziły ja niemal w widmo i sprawiły, że zaczęła uważać córkę nietyle za kobietę. ile za pokrewnego ducha, przed którym nie mogła się ukryć żadna tajemnica. U łóżka matki Oliwja przeniknęła zagadkę urodzenia, życia i śmierci. Głównie życia, bo ta najwięcej przemawiała do jej młodej wyobraźni.

To też kiedy została sama, świat przedstawił jej się w zupełnie nowem świetle. Nie umiałaby powiedzieć jakiem, lecz czuła, że dobry, zacny Trivett, ciężki, nieugięty Fenmarch i wszyscy im podobni jużby jej teraz nie zrozumieli. Zdawało jej się, że opanowała jakąś wyższą matematykę, zapomoca której spodziewała się rozwiązać zagadnienia, niedostępne dla elementarnej arytmetyki prostaczków z Medłow.

Myślała o tem wszystkiem, siedząc przed kominkiem w saloniku po odejściu prawników. Ale i ich praktyczne rady dawały jej poważnie do myślenia. Czuła, że ukochany ojciec i bracia byliby po stronie Trivettów. Matka jednak powiedziałaby: „Idź, kochanie". tak jak powiedziała ojcu w daleko poważniejszych okolicznościach. Co do tego nie miała wątpliwości. Ale taki krok oznaczał kompletne zerwanie z miastem rodzinnem, walkę o wzniesienie się na poziom sfery matki i usprawiedliwienie szkaradnych insynuacyj, rozsiewanych przez znajomych.

Wybuchł w niej bunt młodości. Cały okres dorastania siedziała kamieniem w domu. Inne dziewczęta wyjeżdżały w świat, używały niezależności. poznawały obce kraje. przeżywały wielkie rzeczy. zaciągały się na wojnę jako sanitarjuszki, a ona tkwiła ciągle na jednem miejscu, niby roślina wrośnięta w ziemię. Pokój chorej, kuchnia, sklepy na Old Street, gdzie walczyła o masło, śmietanę, jaika i mięso dla matki wbrew ograniczeniom Kontroli Żywnościowej, znów pokój chorej, skromna, biało-zielona sypialnia, w której tylko sypiała ciężkim snem znużenia i znów pokój chorej, w którym doświadczała na przemiany wzniosłych uczuć i fizycznego wstrętu, oto były żelazne ramy jej dotychczasowej egzystencji. Szła na nią klęska po klęsce i żałoba po żałobie, tak, że nie brała wogóle udziału w żadnych miejscowych rozrywkach i zabawach. Koleżanki z Landsdowne House, albo powychodziły zamąż za młodych kupców i przeniosły się do innych miast, albo wywędrowały w świat. Tymczasem do miasta sprowadzili się inni „porządni ludzie", których nie znała. Nie wiedziała wogóle skąd się brali i co ich sprowadzało. Zrozumiała dopiero, gdy w okolicy zabrakło domów do wynajęcia.

— **Ma pani taki wygodny dom. Dlaczego pani nie chce w nim zostać?** — zapytał raz Trivett.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.